

Dziś w Bukareszcie:

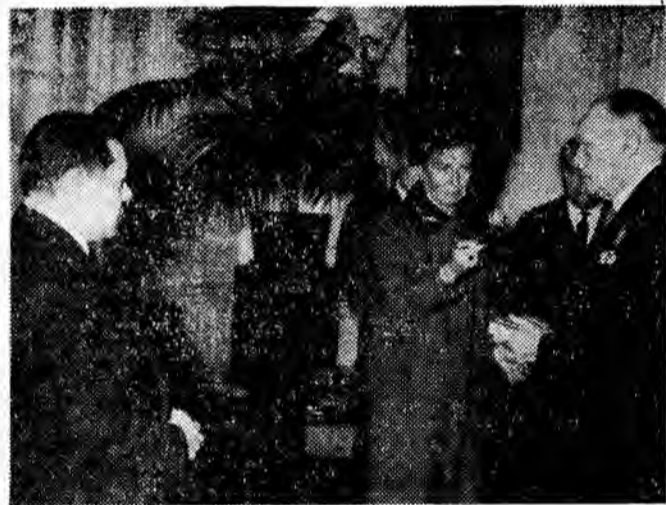
Posiedzenie Komitetu Wykonawczego RWPG

WARSZAWA

W niedzielę udali się do Bukaresztu ministrowie i wiceministrowie resortów gospodarczych, a także doradcy i eksperci. Celem wzięcia udziału w rozpoczynającym się we wtorek X posiedzeniu Komitetu Wykonawczego RWPG.

Stali przedstawiciele rządu polskiego w RWPG, wicepremier Piotr Jaroszewicz, wyjechał do Bukaresztu bezpośrednio z Pragi, gdzie przeprowadził rozmowy na temat współpracy gospodarczej między Polską i Czechosłowacją z wicepremierem CSRS, O. Simounkiem. Uprzednio wyjechał także do Bukaresztu zast. przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, Roman Fidelski.

Do Bukaresztu udali się: minister komunikacji P. Lewiński, zast. przewodniczącego Komitetu Współpracy Gospodarczej z Zagranicą przy Radzie Ministrów — K. Olszewski, zast. przedstawiciela rządu PRL w RWPG — H. Różański, wicemin. handlu zagranicznego — M. Dmochowski, wicemin. przemysłu ciężkiego — Z. Keh, wicemin. komunikacji — D. Tarantowicz i grupa współpracowników.



W dniu 14 XII 1963 r. w związku z 50-leciem twórczości Jana Parandowskiego w Ministerstwie Kultury i Sztuki odbyła się uroczysta dekoracja pisarza Orderem Sztandaru Pracy I Klasy. Dekoracji dokonał minister kultury i sztuki Tadeusz Galiński.

Na zdjęciu: Przemawia Jan Parandowski.
CAF-fot. Uchymiak

Fala zimna we Włoszech — 11 śmiertelnych ofiar

RZYM
Całe północne Włochy znalazły się w okowach zimy. Śnieg spadł m. in. w Mediolanie, Wenecji i Genui. Natomiast w południowych Włoszech padają ulewne deszcze. Nad Rzymem przeszła silna burza.

Kilkudniowa fala zimna pochłonięła już 11 śmiertelnych ofiar. Ostatnio zmarło na śmierć dziecko.

Wypadek na Okęciu

WARSZAWA

16 km. w godzinach porannych samolot Polskich Linii Lotniczych „Lot” — Li-2 lecący z 11 pasażerami na pokładzie z Rzeszowa do Warszawy, przy lądowaniu na lotnisku Okęcie dotknął ziemi na nierównym terenie — około 100 m przed betonowym pasem startowym. W efekcie samolot uległ lekkiej uszkodzeniu. Pasażerowie i załoga — z wyjątkiem jednej pasażerki, która złamała rękę — nie doznali obrażeń. Przyczyną wypadku była gęsta mgła przyziemna, która zasłoniła pas startowy dosłownie w momencie lądowania.

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Wtorek
17 grudnia
1963 r.
Wyd. A
Nr 297 (4508)
Nakład 78.697
6 stron
Cena 50 gr

Projekt budżetu ZSRR na lata 1964/65 przewiduje redukcję wydatków na siły zbrojne Sesja Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA

W dniu dzisiejszym o godzinie 10 czasu miejscowego, tj. o godz. 8 czasu warszawskiego, na Kremlu rozpoczęła obrady trzecia sesja Rady Najwyższej ZSRR szóstej kadencji.

Obie izby Rady — Rada Związku i Rada Narodowości — zebrały się na oddzielnych posiedzeniach.

Rada Najwyższa ZSRR rozpatruje projekt planu rozwoju gospodarki narodowej na lata 1964—1965 oraz projekt budżetu na lata 1964—1965.

Projekt państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej Związku Radzieckiego na lata 1964-65 zreferował zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, przewodniczący Państwowego Komitetu Planowania Piotr Łomako. Podkreślił on, iż w projekcie uwzględnione są zadania i kroki mające na celu realizację decyzji grudniowego plenum KC KPZR w sprawie chemizacji gospodarki narodowej.

Projekt planu państwowego zakłada, iż produkcja przemysłowa wzrośnie w ciągu dwóch lat o 17,5 procent. 7-letni plan rozwoju przemysłu wykonany będzie przed terminem.

Plan przewiduje zbliżenie tempa wzrostu produkcji środków produkcji i artyku-

łów konsumpcyjnych. W ciągu dwóch lat rozmiary produkcji grupy „a” zwiększą się o 18,6 procent, a grupy „b” o 14,5 proc. Ogólne zbiory

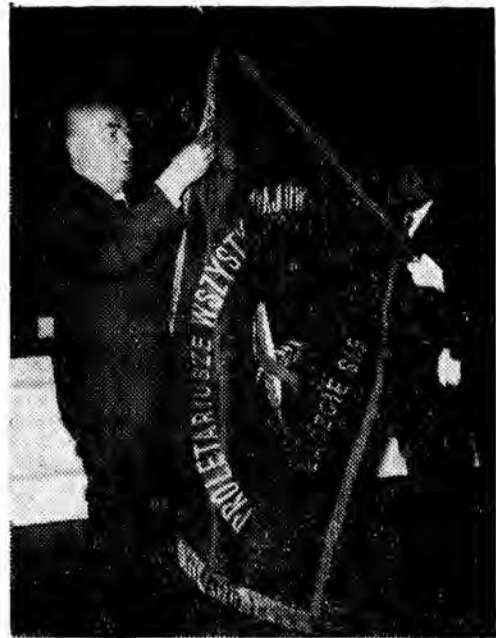
(Ciąg dalszy na str. 2)

Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski dla rzeszowskich budowlanych

JAK JUŻ INFORMOWALIŚMY, z okazji 70-lecia Związku Zawodowego Budowlanych Rada Państwa przyznała zasłużonym działaczom i aktywistom związkowym — pracownikom budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych wysokie odznaczenia państwowe. Podajemy obecnie nazwiska odznaczonych Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski z terenu naszego województwa:

— Łoza Józef — emeryt zam. w Rzeszowie; Małecki Stefan — przewodniczący Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Prac. Bud. i PMB; Szmuc Władysław — brygadzieta betoniarz, przedsiębior. budowlane — Rzeszów.

Dekoracja sztandaru budowlanych



Wicekanclerz Austrii B. Pittermann opuścił Polskę

KATOWICE

Polskę opuścił wicekanclerz Austrii dr Bruno Pittermann. Bawił on z 2-dniową nieoficjalną wizytą w Wiśle, gdzie spotkał się z wicepremierem inż. Franciszkiem Waniotką. Wraz z dr Pittermannem udał się do Wiednia towarzyszący mu w podróży ambasador PRL w Austrii Karol Kuryluk.

W czasie spotkania w Wiśle gość austriacki przeprowadził szereg rozmów na temat współpracy gospodarczej. Wymieniono poglądy na temat rozszerzenia wzajemnych dostaw w zakresie przemysłów maszynowych i hutniczych, a zwłaszcza w dziedzinie kompletnych obiektów. Poruszono też sprawy dotyczące kooperacji między przemysłami maszynowymi i elektrotechnicznymi. Omówiono także formy zwiększenia obopólnych informacji o aktualnych osiągnięciach technicznych przemysłów Polski i Austrii.

Postęp techniczny w ZTS Pustków

Ciekawe i korzystne usprawnienia

Załoga i kierownictwo Zakładów Tworzyw Sztucznych w Pustkowie przywiązują coraz więcej uwagi do spraw postępu technicznego i racjonalizacji. W br. rozwiązano tu wiele ważnych zagadnień w dziedzinie usprawnienia procesów technologicznych i rozwijania produkcji antyimportowej. Między innymi uruchomiona została produkcja nowego typu lakierniczej żywic mocznikowej „Kanbadur A”, dotychczas nie produkowanej w kraju, co pozwoliło całkowicie wyeliminować import tego asortymentu.

Zespół racjonalizatorów w składzie mgr K. Zapart, inż. K. Pyrzyński, inż. J. Markowski, ob. A. Kolbusz opracowali technologię produkowania żywic „Melolak B”, uzyskując skrócenie procesu produkcyjnego o około 45 proc. i oszczędność surowców wartości około 1 mln zł w skali rocznej.

W ramach intensyfikacji produkcji przez usprawnienie procesu technologicznego i odpowiednią przebudowę aparatury, uzyskano zwiększenie zdolności produkcyjnej żywic poliestrowych o wartości 13 mln zł rocznie. Autorami projektu są ob. A. Polak i ob. B. Kopera.

W końcowym stadium realizacji znajduje się wprowadzenie mechanicznego załadunku surowców w produkcji żywic lakierniczych „Baltol”. Zrealizowanie tego zamierzenia pozwoli całkowicie wyeliminować ręczny załadunek surowców oraz zwiększyć zdolność produkcyjną urządzeń o około 12—15 proc.

Pierwsza w świecie elektrownia pływowa

Megawaty z fal morskich

We Francji ukończona została ostatnio budowa pierwszej w świecie elektrowni opartej na wykorzystaniu energii przyływu i odpływu morza — tzw. siłownia pływowa. Zbudowana została w okolicach St. Malo, w Bretanii, przy ujściu rzeki La Rance. Lokalizacja tej elektrowni, o mocy 240 MW związana jest z faktem, że różnice poziomu morza w okresie przyływu i odpływu są w tym miejscu bardzo duże i wynoszą od 8 do 10 metrów. Plany budowy elektrowni, wykorzystujących energię pływów morskich istnieją i w innych krajach, m. in. w Związku Radzieckim.



3 osoby poniosły śmierć • Ogólne straty ocenia się na 10 mln dolarów

Przerwanie tamy w Los Angeles

NOWY JORK
Przerwanie tamy w Los Angeles, które nastąpiło w sobotę wieczorem spowodowało według ostatnich doniesień śmierć 3 osób. Straty materialne są natomiast poważne i oceniane na około 10 milionów dolarów. 300 budynków zostało całkowicie bądź częściowo zniszczonych.

Mała liczba ofiar śmiertelnych tłumaczy się tym, iż wiadano już wcześniej o mającej nastąpić katastrofie. Gdyby nastąpiła ona w nocy i niespodziewanie, liczba ofiar byłaby dużo większa.

Pierwsze oznaki pęknięcia tamy zauważono w sobotę o godz. 11.15 i zarządzono natychmiast alarm. Do zagrożonej dzielnicy wysłani zostali motocykliści, aby zorganizować niezwłocznie ewakuację. Dzięki niej uniknięto większych ofiar.

O godz. 15.38 tama runęła z ogromnym hukiem. Rozszalała potoki wody zwały się do doliny, niszcząc wszystko po drodze. Przybór wody ustał, gdy noc była już w pełni. Przy świetle reflektorów zaczęto organizować akcję ratowniczą.

Rankiem następnego dnia tysiące ewakuowanych mieszkańców powróciło na miejsce katastrofy. Oczom ich ukazał się obraz ruin i zniszczenia. Liczne domy poprzewalane, inne po prostu zniknęły. Uniesione przez wodę samochody zostały zrzucone na stopy wokół drzew i słupów telegraficznych, o które się zatrzymały.

W dniu 20 grudnia br. we Frankfurcie n/Menem rozpoczęła się proces przeciw oprawcom z obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. W procesie tym, określanym jako największy w dziejach powojennego sądownictwa niemieckiego, zasiada na ławie oskarżonych 22 osoby. Czas trwania procesu przewiduje się na 9 miesięcy.

Na zjeździe: Oddział kobiet-więźniarek powracających z pracy do obozu w Brzezince (zdjęcie archiwalne).

CAF

CIEKAWOSTKA

PRZEJAW SZTUKI

LONDYN
20-letnia modelka, Anna Kesselaar, oskarżona o pojawienie się w stroju raczej niekompletnym, a właściwie bez żadnego stroju na festiwalu dramatycznym w Edynburgu we wrześniu

DNIA

br., została uwolniona przez sąd w Edynburgu od zarzutu, iż działała w sposób „bezwzględny i gorszący”.

Występujący na procesie w charakterze świadka dyrektor pewnego teatru amerykańskiego, Kenneth Devey, oświadczył przed sądem, iż jego zdaniem występ nagiej kobiety był „forma ekspresji artystycznej, podobnie jak malarstwo”.



Sytuacja baryczna: Polska znajduje się w wale wysokiego ciśnienia.
Prognoza pogody: Po rannych mgłach i zamgleniach zachmurzenie duże, okresami drobny opad śniegu. Temperatura dniem ok. minus 6 st., nocą minus 8 st. Wiatry umiarkowane, północno-zachodnie i zachodnie.

Z kraju ze świata

PODPISANIE POROZUMIENIA MIĘDZY CRZZ I ZWIĄZKIEM LITERATÓW POLSKICH

W siedzibie CRZZ podpisano w piątek porozumienie między Centralną Radą Związków Zawodowych i Związkiem Literatów Polskich w sprawie upowszechniania literatury współczesnej i rozszerzenia kontaktów pisarzy z założeniami zakładów pracy.

GRUPA DZIAŁACZY KC SED BAWIŁA W POLSCE

Na zaproszenie KC PZPR bawiła w Polsce 9-osobowa grupa odpowiedzialnych pracowników KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) z kierownikiem Wydziału Budowy Maszyn i Hutnictwa Fritz Brockem na czele.

W czasie pobytu w naszym kraju goście odbyli rozmowy z kierownikami niektórych wydziałów KC PZPR, a następnie zwiedzili liczne zakłady przemysłowe stolicy oraz województw: warszawskiego, wrocławskiego i opolskiego, gdzie zapoznali się z przebiegiem produkcji i pracą miejscowych organizacji partyjnych. Na zakończenie wizyty gości przyjął sekretarz KC PZPR Bolesław Jaszczyk.

POLSKA DELEGACJA RZĄDOWA W TANGANICE

W niedzielę w godzinach wieczornych przybyła do Tanganiki z misją dobrej woli i przyjaźni polska delegacja rządowa z wicepremierem E. Szymem na czele. W skład delegacji wchodzi również wicedyrektor departamentu w MSZ K. Korolczyk.

CZTEREJ ZACHODNI MINISTROWIE ROZMAWIALI NA TEMATY NIEMIECKIE

Jak twierdzą poinformowane kółka paryskie, podczas przyjęcia wydanego w niedzielę wieczorem w ambasadzie NRF w Paryżu, czterech ministrów spraw zagranicznych — Rusk, Butler, Couve de Murville i Schroeder — rozmawiali na temat Niemiec i Berlina zachodniego.

NOWA POZYCZKA BOŃSKA NA ZBROJENIA

Jak donosi agencja ADN, rząd boński rozpisze w pierwszych dniach stycznia 1964 r. nową pożyczkę na cele zbrojenia w kwocie 400 mln marek. Będzie to od roku 1963 dziewiątą już pożyczką na pokrycie budżetu państwa przeznaczoną wydatkami zbrojeniowymi.

KURDOWIE NIE REZYGNUJĄ Z WALSI

W poniedziałek przedstawiciel Demokratycznej Partii Kurdystanu w Kafrze, Akraul, kategorycznie zaprzeczył doniesieniom, jakoby przywódcy powstańców kurdystkich Barzani podjęli decyzję kapitulacji. Przywódcy kurdystki nadal żądają położenia kresu tragedii i zagwarantowania praw ludności kurdystkiej na gruncie przyznania jej autonomii w ramach Republiki Irackiej.

100 CONTRA 3

General de Gaulle uzależnił 100 więźniów skazanych za „zbrodnie popełnione w Algierii lub w związku z Algierią”. Rzeczą charakterystyczną — ułaskawionych zostało 100 zbrodniarzy OAS-owskich skazanych za mordowanie popełnione w Algierii przed 1. 7. 1962 r. (data niepodległości algierskiej) i... 3 więźniów skazanych za pomoc algierskiemu Frontowi Wyzwolenia Narodowego.

SIOSTRY SYJAMSKIE Z ŻAGANIA ZMARŁY

W sobotę 14 bm. w szpitalu powiatowym w Żaganach przyszły na świat siostry syjamskie. Matkę i noworodki obezważono bardzo troskliwą opieką. Niestety, w poniedziałek żagańskie bliźnięta zmarły. Niemowlęta ważyły po urodzeniu 5,120 gramów, zróżniły były piersiami i — jak się okazało — miały jedno serce.

Na tematy dnia

Ten marsz mógł stać się antywojenną demonstracją. „Oszczędności, oswiem, ale w budżecie wojskowym, a nie kosztem ofiar wojny”, „Dajcie renty zamiast armat” — oto napisy widniejące na transparentach niesionych przez 20 tysięcy byłych jeńców wojennych, żołnierzy Wehrmachtu, którzy przybyli do Bonn, aby zamianować swoje pretensje wobec rządu zachodniemieckiego.

Nie jeden z nas, Polaków, mógłby być może, w tłumie inwalidów maszerujących w kierunku Bonn rozpoznać twarz znaną ze słowrogięgo okresu, kiedy nie było jeszcze niemieckich ofiar wojny, ale tylko niemieckie okupanci. A przecież my, ludzie pomawiani tak często o anty-niemieckie kompleksy, potrafilibyśmy wyciągnąć rękę do uczestników tej demonstracji w warunkach, gdyby konsekwentnie rzuciła ona antywojenne hasła. I oto natychmiast przywołano nas

W Paryżu rozpoczęła się sesja Rady NATO

PARYŻ
W poniedziałek rozpoczęły się w Paryżu obrady sesji Rady NATO.

Przy otwarciu sesji sekretarz stanu USA, Rusk, odczytał list prezydenta Johnsona do uczestników obrad. List ten podkreśla pozytywny stosunek rządu USA wobec NATO i wobec Europy, ale tylko jako „silnego partnera”, a jednocześnie zawiera akcenty wyraźnie zimnowojenne.

Prezydent USA oświadcza, że tak jak jego poprzednicy, jest szczerze oddany sojuszu atlantyckiemu, a takie samo stanowisko zajmuje rząd USA i „większość Amerykanów”.

Jednym z wspólnych celów USA i Europy jest, zdaniem Johnsona, zapewnienie NATO „równowagi w dziedzinie obrony”.

Projekt budżetu ZSRR

(Ciąg dalszy ze str. 1)

W roku 1964 planuje się w wysokości 10,2 miliarda pudów, a w roku 1965 — 10,6 miliarda pudów.

Dochód narodowy wzrośnie o 16 proc.

Plan uwzględni rozszerzenie kontaktów gospodarczych krajów socjalistycznych na bazie pogłębienia międzynarodowego socjalistycznego podziału pracy, specjalizacji i kooperacji produkcji. W ciągu 7 lat produkcja przemysłowa Związku Radzieckiego wzrośnie co najmniej o 88 proc. zamiast 80 proc., jak to przewidywały wskaźniki planu 7-letniego.

Produkcja przemysłu chemicznego wzrośnie o 36 proc., przeróbki ropy naftowej o 29 proc., celulozowo - papierniczego o 26 proc., wydobycie i produkcja gazu o 40 proc., produkcja energii elektrycznej o 23 proc.

Planuje się zwiększyć wydajność pracy w przemyśle w r. 1964 o 4,8 proc., a w roku 1965 o 6,8 proc.

Piotr Łomako poinformował, iż w planie przewidziane są środki na podwyższenie minimum zarobków do 40-45 rubli miesięcznie dla niskopłacących pracowników.

PROJEKT BUDŻETU PAŃSTWOWEGO ZSRR NA LATA 1964/65

Rząd radziecki uznał za możliwe zredukowanie o 600 milionów rubli wydatków na siły zbrojne.

Projekt budżetu na lata 1964/65 przewiduje szybki wzrost wszystkich kluczowych dziedzin przemysłu, jednakże pierwszeństwo oddaje się przemysłowi chemicznemu. Duże sumy przeznaczają się na dalszy rozwój rolnictwa, a w szczególności na wzrost produkcji nawozów sztucznych. W najbliższych 2

latach rekordowe sumy przeznaczone będą na budownictwo mieszkaniowe, na potrzeby nauki i oświaty, na cele socjalno - kulturalne, na zwiększenie produkcji artykułów powszechnego użytku.

Referując w poniedziałek na sesji Rady Najwyższej ZSRR projekt budżetu minister finansów ZSRR, W. Garbuzow, oświadczył, iż w roku 1964 przewiduje się dochody w wysokości 91,8 miliarda rubli, a wydatki — 91,3 miliarda rubli.

Garbuzow oświadczył, iż rząd radziecki uznał za możliwe przewidzieć w budżecie na rok 1964 zmniejszenie wydatków na siły zbrojne ZSRR o 600 milionów rubli. Ustalone zostały one na sumę 13,3 miliarda rubli, czyli 14,6 proc. wszystkich wydatków wobec 16,1 proc. w roku 1963. „Przeznaczone środki pozwolą Związkowi Radzieckiemu na utrzymanie swej zdolności obronnej na takim poziomie, aby zapewnić bezwzględne bezpieczeństwo ojczyzny i całego obozu socjalistycznego” — oświadczył Garbuzow.

Rzeszów zwycięża we współzawodnictwie spartakiadowym

W dniu wczorajszym odbyło się wspólne posiedzenie Prezydium WKKFiT i Wojewódzkiego Komitetu Spartakiad. Podczas obrad zastępca przewodniczącego WKKFiT tow. K. Partyka zapoznał zebranych z przebiegiem tegorocznej akcji spartakiadowej. W roku bieżącym w woj. rzeszowskim startowało ponad 900 tys. uczestników, w tym ponad 300 tys. kobiet. Zorganizowano 10,556 różnego rodzaju imprez sportowych. W biegach narodowych startowało 45.741 osób, w pokazach gimnastycznych 46.745 zawodniczek i zawodników, 15.018 osób zdobyło odznaki sprawności fizycznej. 17.000 osób nauczyło się pływać. W turystycznych imprezach spartakiadowych wzięło udział 251.000 osób. Przeszkolono 337 instruktorów oraz 235 sędziów w różnych dyscyplinach sportowych. W ramach czynu społecznego wybudowano 528 stałych obiektów oraz 717 różnych urządzeń sportowych, na ogólną wartość 8.697 tys. złotych.

W wyniku współzawodnictwa spartakiadowego pierwsze miejsce zdobył przed Mielcem i Jastem — RZESZÓW. Na dalszych pozycjach uplasowały się następujące powiaty:

- 4) Tarnobrzeg, 5) Przemysł, 6) Gorlice, 7) Łańcut, 8) Sanok, 9) Przeworsk, 10) Krosno, 11) Jarosław, 12) Debica, 13) Ustrzyki, 14) Stalowa Wola, 15) Strzyżów, 16) Nisko, 17) Ropczyce, 18) Brzozów, 19) Leżajsk, 20) Kolbuszowa, 21) Lubaczów, 22) Lesko.

Na zakończenie wczorajsze zebrania działaczom — członkom Wojewódzkiego Komitetu Spartakiad wręczono pamiątkowe dyplomy i odznaki Ogólnopolskiego Komitetu Spartakiad Tysiąclecia.

za tym idzie, uregulowania problemu kosztów reparacji i odszkodowań. 50 miliardów marek... Nie wiemy jaka część z tej sumy przypada na Polskę. I trudno nam powiedzieć, czy do owej części „polskiego zadłużenia” wliczone zostały prace, jakie byli żołnierze Wehrmachtu wykonywali w okresie zanim jeszcze stali się jeńcami — także jak budowa kombinatów śmierci w Oświęcimiu czy Majdanku.

Ala niezależnie od tego wszystkiego rzeczą najbardziej uderzającą jest fakt, że uczestnicy wspomnianego marszu pozwolili narzucić sobie przez swych przywódców bez protestu hasło rachunku do zaplacenja, jaki mają rzekomo wobec nich kraje koalicji antyfaszystowskiej — ZSRR, Polska czy Francja. Czytającemu o rachunkach wystawianych przez ludzi, którzy raczej bez zaproszenia znaleźli się pod Stalingradem, w Warszawie czy Paryżu nasuwa się refleksja:

Jakże wiele mówi to zachodniemieckie spojrzenie na przeszłość: kto, komu i ile jest winien. WUZ

Rachunek do zaplacenja

zaplacenja. Obliczyli mianowicie, że żołnierze Wehrmachtu wykonali w czasie pobytu w obozach jenieckich pracę o ogólnej wartości 50 miliardów marek. Można się spodziewać, że zgodnie z postulacjami skrupulatnych zachodniemieckich burochalterów rząd NRF zechce przedstawić ten rachunek w wypadku, gdyby doszło do rokowań w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami, a co

CO SŁYCHAC W POLITYCE?

ZSRR daje przykład

(OD STAŁEGO KORESPONDENTA AR W MOSKWIE)

Zgodnie z ustaloną tradycją, grudniowe sesje Rady Najwyższej ZSRR zajmują się głównie uchwaleniem ustaw o państwowym planie gospodarki narodowej i o budżecie państwowym na następny rok. Podczas wspólnych debat obu izb parlamentu radzieckiego omawiane są także aktualne problemy międzynarodowe i polityka zagraniczna Związku Radzieckiego.

Na porządku dnia obecnej sesji, która rozpoczęła obrady na Kremlu 16 grudnia staną także zagadnienia pewnej redukcji wydatków na cele obronne, w związku z objawami odprężenia na arenie międzynarodowej po podpisaniu układu moskiewskiego w sprawie zaprzestania doświadczeń jądrowych w atmosferze, pod wodą i w przestrzeni kosmicznej.

Warto przypomnieć, że redukcja wydatków na cele obronne dokonana została po raz pierwszy w lipcu 1956 roku, kiedy to V sesja Rady Najwyższej ZSRR uchwaliła ograniczenie tych wydatków do 16 proc. globalnej sumy wydatków budżetowych na 1957 rok (wobec 19,9 proc. w 1955 roku).

Suma 9,6 miliarda rubli, która stanowiła wówczas o-we 16 proc., została zamrożona w latach następnych. Ponieważ wrosła w tym czasie bogactwo narodowe ZSRR, 9,6 miliarda rubli na zbrojenia stanowiło w roku 1959 już tylko 14 proc. wydatków budżetowych ZSRR. W roku 1960—12,9 proc., a na 1961 rok uchwalono wydatki na cele obronne w sumie 9,2 miliarda rubli, co stanowiło 11,9 proc. ogólnych wydatków budżetowych.

W połowie 1961 roku nastąpiło jednak zaostrenie sytuacji międzynarodowej. Stany Zjednoczone skierowały na zbrojenia dodatkowe 6 miliardów dolarów. Również NRF zwiększyła o 18 proc. swój budżet wojskowy. W tym stanie rzeczy Związek Radziecki musiał ograniczyć przeprowadzaną właśnie w tym czasie wielką redukcję sił zbrojnych o 1,2 miliona ludzi oraz redukcję budżetu obronnego. Na cele wojskowe przeznaczono dodatkowe 3,1 miliarda rubli. W budżecie na 1962 rok zachowano tę nadwyżkę. Preliminarz wydatków na cele obronne wzrósł wówczas do 13,4 miliarda rubli.

Na 1963 rok prelimitowano w budżecie ZSRR 13,9 miliarda rubli na obronę kraju. Ogólny budżet Związku Radzieckiego wzrósł w tym czasie w porównaniu z 1957 rokiem z 53,9 miliarda rubli do 87,7 miliarda rubli. W związku z tym, mimo utrzymania w ciągu trzech ostatnich lat wydatków wojskowych ZSRR w zwiększonej wysokości, ich stosunek do globalnych wydatków budżetowych Związku Radzieckiego pozostał na poziomie 1957 roku i wyniósł 16,1 proc.

Obecnie na porządku dziennym stanęła sprawa obniżenia prelimitowanej ostatnio sumy 13,9 miliarda rubli na cele wojskowe o 600 mln rubli, przy dalszym wzroście globalnych wydatków budżetowych ZSRR. Związek Radziecki konsekwentnie realizuje zatem politykę ograniczenia wyścigu zbrojeń i stwarza dalsze przesłanki prowadzące do odprężenia międzynarodowego.

W słowie końcowym na plenum KC KPZR w dniu 13 grudnia br. tow. Chruszczow powtórzył pod adresem mocarstw zachodnich, że ZSRR gotów jest podpisać natychmiast układ o całkowitym rozbrojeniu lub zredukować o jedną trzecią albo inną uzgodnioną część swoje wojska, stacjonujące na terenie NRD, w zamian za podobną redukcję garnizonów wojskowych USA, Wielkiej Brytanii i Francji na terenie Niemiec zachodnich.

Tow. Chruszczow zakomunikował także, że organa kierownicze Związku Radzieckiego rozważają obecnie możliwość dalszej redukcji liczebności sił zbrojnych ZSRR. RYSZAŁD BADOWSKI

Sąd doradczy w Rzeszowie

W dniach 10 i 11 bm. odbył się przed Sądem Wojewódzkim w Rzeszowie rozprawa w trybie doradczym przeciwko 23-letniemu Kazimierzowi Strzpekowi z Woli Małej, w pow. łańcuckim, oraz jego koleżce Józefowi Mierzwie, ze wsi Dąbrówka. Wymienieni, mimo że pochodzą z dobrej sytuacji podzin i posiadają łatwy zawód — porucili pracę, zajmując się rozbójem.

W dniu 12 maja br. dokonali wspólnie napadu rabunkowego na dom Marceliny Babiarz w Rakuszawie. Sprawcy zrabowali 12 tys. złotych w gotówce oraz dwa kupony materiałowe na ubranie. Po napadzie, zaraz w pobliskim lesie podzielnili się pieniędzmi, a

kupony ubraniowe ukryli w zabudowaniach należących do rodziców Józefa Mierzwie. W ciągu miesiąca przeplili całą gotówkę i uplanowali dokonanie nowego napadu rabunkowego na Bartomięja S. we wsi Łęki Górne, w pow. debickim. Podczas tego napadu, w dniu 28 czerwca br. zostali ujęci przez organa MO.

Wobec niezbytych dowodów oraz przyłapania na gorącym uczynku — sprawcy przyznali się do winy. Warto nadmienić, że Kazimierz Strzpek był już dwukrotnie karany za napady rabunkowe, dokonane w roku 1960 i 1961.

15 lat więzienia za morderstwo

ZIELONA GÓRA
Sąd Wojewódzki w Zielonej Górze skazał na 15 lat więzienia 38-letniego Lucjana Rucińskiego ze Wschowy, za zamordowanie Tadeusza Chrzęstowskiego. 20-letni Feliks Kargulewicz — świadek morderstwa, który również pomagał Rucińskiemu w przewiezieniu i ukryciu zwłok, został skazany na 3 lata więzienia.

W czerwcu br. Ruciński wraz z Chrzęstowskim i innym sióstrzycem Kargulewiczem udali się motocyklem do lasu w okolicach Osowej Sieni i Debowej Łęki. Tam wspólnie wypili wielką ilość wódki. W drodze powrotnej Ruciński zadarł Chrzęstowskiego cios młotkiem w głowę. Chrzęstowski upadł i otrzymał od Rucińskiego kilka dalszych ciosów młotkiem. Ciosy okazały się śmiertelne. Kargulewicz nie tylko nie bronił Chrzęstowskiego, ale — jak ustalili przewod sądowy — kopnął go, gdy leżał pobity na ziemi.

Ruciński i Kargulewicz najpierw zakopali zwłoki Chrzęstowskiego na polu, a po kilku dniach Ruciński przewiózł je i zakopał na swojej działce. Przewód sądowy nie ustalił motywów morderstwa. Badanie psychiatryczne obu oskarżonych nie wykazało u nich żadnych zaburzeń psychicznych.

Zamordował żonę i dziecko

ZIELONA GÓRA
Wstrząsająca tragedia wydarzyła się we wsi Smardzewo w pow. Swiebodzin. Mieszkaniec tej wsi Antoni Bałek zamordował siekierą swą 20-letnią żonę Janinę i 18-miesięczną córeczkę Lucynę. Po dokonaniu mordu Bałek usiłował dwukrotnie popełnić samobójstwo, został jednak odrautowany. Wstępne badanie lekarskie wykazało, że morderca cierpi na zaburzenia psychiczne. Antoni Bałek został aresztowany. Śledztwo w toku.

SMIAK

Ma 16 lat i wspólnie z matką prowadzi 8-hektarowe gospodarstwo. Sam wykonuje większość prac w polu, decyduje o tym jak uprawiać ziemię, co i jak na niej siał. Radzi sobie dobrze. Interesują go również sprawy wsi, działalność kółka rolniczego. Dobrze zorientowany jest w programie agrominimum. Poza tym jest członkiem zespołu przysposobienia rolniczego, uczy się.

Jan Ziolkowski, młody gospodarz ze wsi Kocpie, w powiecie kolbuszowskim, nie jest wyjątkiem. Takich jak on jest więcej. Coraz częściej bowiem obowiązek prowadzenia gospodarstwa rolnego spada na barki córek lub synów. W naszym województwie rocznie około 10 tys. gospodarstw przechodzi w ręce młodych, którzy pragną prowadzić je jak najlepiej, użytkować coraz lepsze plony. Rozumieją dobrze, że rolnictwo jest zawodem jak inne i aby go właściwie wykonywać, trzeba się do niego odpowiednio przygotować. Dlatego się uczą. Jedną z najdostępniejszych form szkolenia są zespoły przysposobienia rolniczego. W województwie rzeszowskim jest zarejestrowanych 1000 zespołów, które liczą niemal 9 tys. młodych dziewcząt i chłopców. Wszyscy poznają smak wiedzy rolniczej. Nie jest on najślodszy.

ZIMNO, CIEMNO I NIEZYCIOWE PRZEPISY

Naukę w zespołach prowadzi się w formie samokształcenia. Wydawałoby się więc, że nie są potrzebne odpowiednie przygotowane lekcyjne sale. Tak, ale jakis lokal mniejszy lub większy musi mieć młodzież do dyspozycji.

Mogłaby ona tam swobodnie zebrać się i prowadzić zajęcia. W wielu miejscowościach — trzeba obiektywnie stwierdzić — zapewnił młodzieży odpowiednie lokale. Najczęściej z pomocą przychodzi kierownicy szkół i świetlic, którzy chętnie współpracują z młodzieżą. Często również i rady narodowe interesują się tymi sprawami. Tak właśnie powinno być wszędzie. A tymczasem są jeszcze zespoły, dla których znalezienie odpowiedniego lokalu urasta do rangi problemu nie do rozwiązania. Np. w Studzianie, pow. przeworski, zespół zbiera się w nieopalanym poczekalni GRN lub wędruje od mieszkania jednego kolegi do drugiego. W Lesku 6-dniowy kurs zorganizowano aż w trzech lokalach, a m. in. w pokoju PDK za kulisami. Dysponujący lokalami mówią: dacie opał, zapłacicie za światło i sprzątanie — to wypożyczymy. Tylko rzecz w tym, że zespoły nie mają na to funduszy. Skoro już o nich mowa, to

trudno nie wspomnieć o przepisach regulujących wydatki na te cele. Np. przy organizowaniu różnych kursów o piąta za nocleg uczestnika wynosił w myśl tych przepisów 4,50 zł, gdy w rzeczywistości płać się co najmniej 20 zł. Albo sprawa ograniczenia wydatków w II półroczu, kiedy to właśnie w tym okresie rozpoczyna się samokształcenie. A więc przepisy w poważnym stopniu utrudniają pracę szkoleniową i odpowiednie władze powinny pomyśleć o ich zmianie.

PROGRAM I POMOCE NAUKOWE

W zasadzie młodzieży odpowiada program realizowany w zespołach przysposobienia rolniczego. Coraz częściej jednak słyszy się propozycje

jednak spotyka się z właściwym zrozumieniem i przyjęciem. Wydaje się, że starania młodych idą trochę nie we właściwym kierunku. Bo przecież istnieją powiatowe rady przysposobienia rolniczego, w których skład wchodzi przedstawiciele wspomnianych instytucji i które powołane są do załatwiania spraw związanych z nauką w zespołach. Wiadomo jednak, że nie wszędzie działają one sprężyście, a szkoda.

Przykład Przemysła uczy, że wiele kłopotów i bolączek młodzieży można za pośrednictwem rady usunąć. W powiecie tym zespoły mają zapewnione do nauki lokale, uregulowano sprawy związane z opałem i światłem, dyskutuje się nad właściwą realizacją programu, zapewnia się dostawę broszur itp. Rada

WIEDZY ROLNICZEJ...

czy oprócz przedmiotów zawodowych z zakresu rolnictwa nie byłoby celowe włączyć do programu przedmioty ogólnokształcące: z polskiego, matematyki i chemii.

Konkursy hodowlane, olimpiady rolnicze, wystawy spełniają właściwą rolę i powinny nadal być utrzymywane. Jeśli chodzi o nagrody, to młodzież pragnie, żeby przyznawać im więcej wartościowe, ale więcej, żeby z zespołu co najmniej kilku członków mogło je otrzymać. Słaba, jak dotychczas, jest opieka fachowa nad kursantami. Spełniać ją musi przede wszystkim agronom, przy zainteresowaniu nauczyciela — opiekuna. Ale doświadczenie uczy, że pomoc zależy od ich dobrej woli. Dlatego obowiązkiem ten powinien być wyraźnie określony, a jego wykonanie ściśle kontrolowane przez władze powiatowe i nadzórne.

Realizacja programu zależy również od właściwego zaopatrzenia zespołu w broszury i pomoce naukowe. Stanowią one podstawę do opracowywania przez uczniów zadań kontrolnych. Jednak rokrocznie odczuwa się brak niektórych tytułów zalecanych przez program. Wyczerpano nakłady wznawiane są z dużym opóźnieniem. Ukazuje się również wiele nowych tytułów. Można więc powiedzieć, że broszurek jest dużo, ale są ustawiczne trudności w doboru odpowiednich kompletów. Wydaje się, że opracowanie właściwego podręcznika dla zespołów jest pilną potrzebą.

OD PRACY RAD PRZYSPOBIENIA ROLNICZEGO ZALEŻY WIELE

Młodzież w celu rozwiązania różnych kłopotów czy zaspokojenia istotnych bolączek szuka wsparcia w szkole, radzie narodowej, kółku rolniczym, gminnej spółdzielni itp. Nie zawsze

ma także wypracowane formy współdziałania z absolwentami PR. Pomaga im w dalszym kształceniu się, kilku uczęszcza na zaoczne kursy rachunkowości i mechanizacji rolnictwa. Innych wciąga się do pracy w kółkach rolniczych czy w radzie PR. Swoim doświadczeniem pomagają młodszym. Najważniejsze jednak jest to, że kontakt z absolwentami jest nadal utrzymywany, że nauka wydaje owoc.

Są trudności i kłopoty, ale są również możliwości ich systematycznego rozwiązywania i usuwania.

Trzeba usilnie dążyć do tego, aby praca w zespołach przysposobienia rolniczego nabierała cech kształcenia zawodowego, żeby młodzież miała do nauki coraz lepsze warunki, a wówczas smak poznawania wiedzy rolniczej będzie na pewno słodszy...

A. POTASZ

Sylwetki sprzedających

Inż. Józef Rusin — konstruktor

Jest siódma rano. Punktualnie siada za biurkiem w swoim kantorku kierownik grupy TT2 w rzeszowskiej WSK inż. Józef Rusin. Czekając na niego stois pism. Jakby na komendę już od siódmej rozdzwonią się telefony, ktoś wchodzi i wychodzi z biura. No cóż, produkcja, a inż. Rusin kieruje przecież jedną z neuralgicznych placówek. Prawie co dzień tuż po siódmej trzeba najpierw załatwić wyniki problemów na trzeciej zmianie, a równocześnie wydać dziesiątki różnych dyspozycji dla załogi rannej zmiany.

Trzeba się spieszyć, na kierownika Rusina czekają już robotnicy przy aparatach. Produkowane elementy przechodzą ogniołą próbę, są w rozruchu, obowiązkiem kierownika, jak też otaczających go ludzi jest uchwycić każdy fałszywy ton pracy zespołu produkowanego aparatu. I tak kołowrotek pośpiechu trwa cały dzień. Ba, ostatnio żona przestała go widzieć, nawet po południu pracuje do późnych godzin wieczornych. Po prostu w ostatnim czasie zakład przystąpił do przygotowywania nowej produkcji, która zagwarantuje na najbliższe lata maksymalne wykorzystanie mocy wytwórczych wszystkich maszyn.

I pomyśleć, że tow. Józef Rusin znajduje także czas na pracę propagandysty, na naukę, sport. Jak on to robi? Nie wiedzą nawet jego najbliżsi. Wszyscy jednak dobrze pamiętają o tym, że ob. Rusin, dzisiaj wysoce kwalifikowany konstruktor, ceniony przełożony, zaczynał kiedyś w wytwórni pracę w wieku lat 13, przechodził wszystkie szczeble kariery zawodowej. Uczył się, nie przerywając pracy w fabryce. W ten sposób najpierw skończył średnią szkołę mechaniczną, a potem Wyższą Szkołę Inżynierską w Krakowie. W tej chwili robi magisterium, ale równocześnie nawet na moment nie zapomina nadal o sporcie, czynnie uprawia tenis ziemny, w dalszym ciągu współpracuje z sekcją gimnastyki akrobatycznej, której był inicjatorem i organizatorem. Właśnie ta sekcja w 1958 r. zdobyła drugie miejsce mistrzostwo Polski.

Tow. Józef Rusin jest także sekretarzem oddziałowej organizacji partyjnej w pionie głównego technologa. Ktoś może powiedzieć — to chyba z niego jakiś „wielbiad funkcyny”. Jakby tak policzyć wszystkie jego funkcje, na pierwszy rzut oka mogłoby się wydać, że tak jest w istocie. W praktyce jednak tow. Rusin, w sobie tylko wiadomy sposób, potrafi na wszystko znaleźć czas. Właśnie np. organizacja partyjna, której jest sekretarzem należy do najlepszych w Wytwórni, do najbardziej przemyślnych, mających na swoim koncie dużo ciekawych form pracy. W ostatnim okresie do organizacji partyjnej, liczącej w tej chwili 58 członków przyjęto 18 kandydatów.

Placówka, którą kieruje tow. Rusin jest odcinkiem, w którym zatrudnieni ludzie zdani są przede wszystkim na własną intuicję twórczą. Nie można się posiłkować literaturą na temat zakresu ich prac, bo takiej literatury jest w ogóle w świecie niewiele. Więc trzeba liczyć przede wszystkim na własne siły, na siły kolektywu. Taka jest zresztą życiowa dewiza tow. Rusina.



Współpraca przemysłów

Polski i CSRS

Specjalizacja w produkcji obrabiarek do drewna

Zjednoczenie Przemysłu Maszynowego Lesnictwa, niezależnie od udziału w pracach Komisji Mistrzowskiej RWP, współpracuje bezpośrednio z przemysłem czechosłowackim. Wchodzą tu w grę takie zagadnienia, jak: specjalizacja produkcji, prace doświadczalno-konstrukcyjne i sprawy ekonomiczno-handlowe. Opracowano już perspektywiczny program specjalizacji produkcji i wzajemnych dostaw do roku 1965 oraz wytypowano obrabiarki wymagające modernizacji lub opracowania nowych konstrukcji. W przygotowaniu są rozmowy na temat specjalizacji w budowie linii do produkcji maszyn, płyt pilśniowych i włóknowych oraz w budowie całych zakładów.

W wyniku wspomnianej podjętej decyzji 11 grup, a CSRS — 16 grup obrabiarek. Oba kraje dla zaspokojenia potrzeb partnera zwiedzą produkcję w niektórych asortymentach i tak nasz przemysł, dla zabezpieczenia potrzeb CSRS, zwiększy produkcję o 23 proc. w 19 grupach obrabiarek, strona czechosłowacka — w 13 grupach o 23 proc. O rozmiarach korzyści płynących ze współpracy podjętej w tej dziedzinie może świadczyć fakt, że w niektórych typach obrabiarek wydłużenie serii przekracza 100 proc. (WWT-AR)

Do ministra łączności w sprawie telewizji — po raz drugi

Skargi na słaby odbiór programu telewizyjnego w woj. rzeszowskim stają się coraz poważniejsze. Pomimo tego, że od uruchomienia teleostacji na Suchej Górze pod Krosnem minął już rok, choć wielokrotnie w ciągu tych 12 miesięcy „najwyższe czynniki kompetentne” aurytatywnie stwierdzali, że to tylko niedomagania chwilowe, że jeszcze tydzień, jeszcze dwa — a tymczasem: jakość obrazu nadawanego przez teleostację rzeszowską jest wciąż nie do przyjęcia. Psuje krew, szarpie nerwy... Toż wcale się nie dziwię licznym głosom krytycznym, wpływającym bez przerwy do redakcji i rozgłośni radiowej od mieszkańców całego powiatu wojewódzkiego. Pod adresem obsługi teleostacji na Suchej Górze płyną drogą listową i telefoniczną niezbyt pochlebne, a dość często wcale niekulturalne słowa. Czy obsługa teleostacji rzeczywiście na to zasługuje?

Ostatnio udałem się na Suchą Górę. W głównej sali, gdzie centralnym planem jest nadajnik telewizyjny, obserwuje kontrolny monitor. Na ekranie widzę obraz, jaki teleostacja otrzymuje z Katowic poprzez zespół radioliniowy w Kraków i Tarnów. A to co teleostacja otrzymuje — rzecz zrozumiała może z kolei przekazać telewizorom.

Nikt z obsługi stacji niczego nie rusza, nie kręci żądnymi gałkami. Obraz jest dość mroźny, statyczny, ostry. W tym samym pomieszczeniu zaizolowany oddzielny telewizor. Porównuję więc obydwa obrazy. Ten, który teleostacja otrzymuje i ten, który już przekazała swoim nadajnikom. Nie ma żadnej różnicy. Stan taki trwa kilkanaście minut...

Nagle na monitorze obraz zakłóca się ciemnymi smugami, rozpływają się jego kontury. Tak, jak sam obraz jest również na ekranie oddzielnego telewizora. Na Suchej Górze spędziłem cały wieczór. Wprowadziłem urządzenie na dzień, kiedy jakość otrzymanego i nadawanego obrazu nie była zbyt zła, ale nie mogłem stwierdzić, by załoga teleostacji — jak to niektórzy mawiają — wzięła się za kark i właśnie to kręcenie gałek obrazu. Kilkakrotnie w ciągu tego wieczoru, poprzez specjalnie zaizolowaną krótkofalówkę, Sucha Góra rozmawiała z Górą Marcina. Za każdym razem „Marcin” potwierdzał zia jakość przesyłanego na Suchą Górę obrazu. A więc to nie teleostacja tak bardzo nas złości. Przyczyną są inne. Poziom technicznie wielu innych teleostacji, a zwłaszcza radiolini, jest taki sam, a czasem gorszy niż u nas. Rzecz zrozumiała, podwyższenie to nie może usprawiedliwiać dyrekcji Zjednoczenia Stacji Radiowych i Telewizyjnych, która w sposób, jak najbardziej bezrolki, miast od początku wskazywać na prawdziwy stan rzeczy, starała się nas „podczuć”, podając coraz to nowe, ale już rzekomo pewne terminy poprawienia pracy urządzeń, za których pośrednictwem otrzymujemy program telewizyjny. Niech zresztą przemówią fakty: Jeszcze w maju br. na łamach naszej gazety opublikowaliśmy list otwarty do ministra łączności. Domagając się nowych urządzeń pisaliśmy wówczas:

„...Rzeszów otrzymał stare, mocno sfałgowane urządzenia, których prace do dziś urąga wszelkim zasadom pracy właściwej, a otrzymywany za ich pośrednictwem program w dalszym ciągu jest nis do przyjęcia. Stałe przerwy, nadmierne zniekształcenia foni i wizer, słudzą miłoścy naszych telewizorów do pięknej, młodej, nowoczesnej XI Muzy. Pewną dobrą krew obyvateli, którzy w sposób coraz bardziej masowy domagają się — i słusznie — poprawy jakości nadawanego programu”.

Kilka dni później w Ministerstwie Łączności w War-

szawie, w gabinecie wiceministra Kozłowskiego odbyło się spotkanie dyrektora Zjednoczenia Stacji Radiowych i Telewizyjnych z przedstawicielami Wojewódzkiego Społecznego Komitetu Budowy Telewizji. Wiceminister Kozłowski zobowiązał wówczas dyr. Zjednoczenia inż. Jędrzychowskiego do przekazania dla Rzeszowa kompletu nowych korabli na trasę Tarnów — Sucha Góra. Ponadto dyr. Jędrzychowski wyznaczył termin (bodajże do 15 lipca br.) zwiększenia mocy teleostacji rzeszowskiej do 10 kW.

A jak było z dotrzymaniem słowa? Zwiększenie mocy — owszem — nastąpiło, ale dopiero 28 listopada. Prowizoryczne zastosowanie chłodzenia przy uruchomieniu stopnia końcowego stacji o mocy 10 kW — spowodowało zapalenie się materiałów izolacyjnych. Powstał pożar — co telewizorze naszego województwa odczuli. Nastąpiło pogorszenie odbioru. Obecnie ten „końcowy stopień stacji” już działa, ale to nie pociągnęło za sobą polepszenia się jakości nadawanego obrazu. W dodatku tzw. generator foniczny tej zwiększonej mocy wciąż się rozstraja. Powoduje to nowe kłopoty z fonią, a na Suchej Górze w dalszym ciągu oczekuje się przyjazdu specjalnej ekipy z Zakładów Radiowych i Telewizyjnych z Warszawy celem przeprowadzenia odpowiednich pomiarów i zarządzenia zlu.

Gorzej ze sprawą korabli. Wprowadził dyr. inż. Jędrzychowski słowa — w pewnym sensie — otrzymał, bo w sierpniu br. przywieziono na Górę Marcina pod Tarnowem i Suchą Górę nowe korabie, ale po kilku dniach urządzenia te powodowały na trasie Kraków — Katowice. U nas zostały uruchomione stare, psujące się regularnie dwa lub trzy razy w tygodniu. Dyrekcja Krakowska pp. Stacje Radiowe i Telewizyjne decyduje o tym, że trasa Kraków — Katowice to też nasza trasa i że zrobiono to w trosce o poprawienie się programu również w Rzeszowie i województwie. Ale tłumaczenie takie, w jakimś ogólniejszym sensie, sakrawa przecież na kpl. nu. Trochę o właściwej pracy ra-

dioliny Kraków — Katowice powinna spocząć na dyrekcji krakowskiej. Nas natomiast powinna w zasadzie interesować trasa radioliny od Krakowa do Suchej Góry. Skoro więc udało się nam, dzięki licznym interwencjom społeczeństwa i władz wojewódzkich, pozytywnie załatwić sprawę korabli dla Rzeszowa — pytamy: dlaczego dyrekcja Państwowego Przedsiębiorstwa Stacji Radiowych i Telewizyjnych w Krakowie zniweczyła nasze wielomiesięczne starania? Nie chce być tutaj poświadczony o waski partykularizm, ale przecież owoc naszych starań powinien pozostać w naszym ogrodku. Tymczasem zostawiono nam „przeznite ulgalki”.

Inż. Proskurnicki zapewnić namie, że już w najbliższych dniach korabie, zabrane kilka miesięcy temu, powrócą na trasę Tarnów — Sucha Góra, gdyż na trasie Kraków — Katowice zainstalowano nowoczesne urządzenia produkcji francuskiej. Podczuwa mnie również, że z chwilą uruchomienia kabla koncentrycznego Interwizji otrzymywałby będziemy program z Katowic do Przybyśzówki za jego pośrednictwem, a stąd dopiero (wizja masztowa) jest już w Przybyśzówce w budowie) przekazywany będzie na Suchą Górę. Inwestycja ta powinna radykalnie podwyższyć do poprawy jakości nadawanego obrazu. Ma to nastąpić w I kwartale przyszłego roku...

Ale... Czy zapewnienia te można traktować na serio? Ze strony dyrektora Zjednoczenia Stacji Radiowych i Telewizyjnych mieliśmy już moc przyrzeczeń, które nie zostały dotrzymane. Dlatego osobiście zaczynam już powątpiewać w te przyrzeczenia, a z reporterskiego obowiązku chcę tylko przypominąć, że teleostacja na Suchej Górze jest w zasadzie stacją udaną. Nie ulega ciągłym awariom, nie zniekształca obrazu. Przyczyną złej jakości obrazu jest głównie radiolina, której urządzenie wciąż się psuje. Dlatego nawet w razie gdyby na trasę Tarnów — Sucha Góra wróciły z trasy katowickiej owe korabie, o których pisałem powyżej — to i tak następny skok radioliny Tarnów — Chorałowica będzie nam sprawiał, jak wykazuje dotychczasowa praktyka, takie same trudności. A w takiej sytuacji ponownie wypada się zwrócić do ministra łączności o spowodowanie, by Zjednoczenie Stacji Radiowych i Telewizyjnych zajęło się wreszcie poważnie sprawą jakości programu telewizyjnego odbieranego w woj. rzeszowskim. Domagają się tego wszyscy telewizorzyści naszego województwa.

JULIAN WOŹNIAK

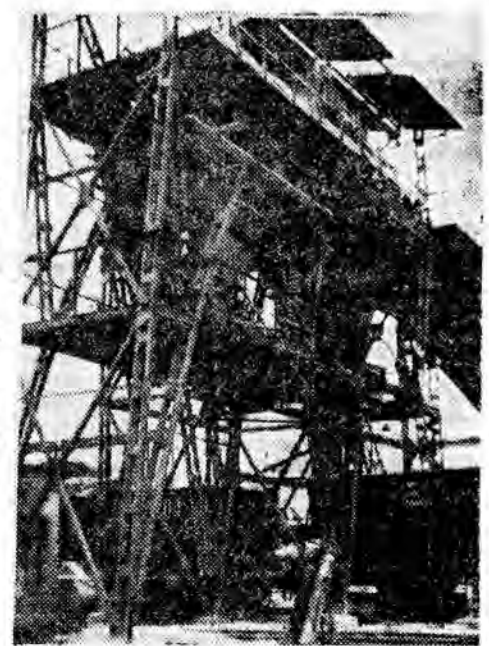
Załoga „Mostostalu” i górnicy Piaseczna wygrali wyścig z czasem

W kopalni siarki Piaseczno rozgrywał się ostatnio prawdziwy wyścig z czasem. Nowe inwestycje, które znacznie ułatwią zwiększenie wydobywania rudy siarkowej wymagały usprawnienia transportu. Trzeba było bardzo szybko sbudować nad torami kolejowymi drugi zryw i połączyć go dodatkowym tasmociałem z kruszarnią rudy. Wzięto się to z koniecznością wstrzymania transportu rudy do zakładów przetwórczych w Machowie, przetrwania pracy maszyn i urządzeń kopalni.

Przygotowania do tej operacji czyniono już od kilku miesięcy. Należało uzyskać takie wyprzedzenie w wydobywaniu i transporcie rudy siarkowej, żeby kombinat nie odczuł przerwy w dostawach i mógł utrzymać ciągły ruch. Dzięki ofiarnej pracy górników zaangażowanych w Mac. o. w. 50 tys. ton rudy. Szczegółowy i bardzo optymistyczny harmonogram pracy przewidywał, że po zakończeniu prac będzie trwał tylko 6 dni. Do pomocy brygadam „Mostostalu” skierowano najlepszych fachowców spośród załogi kopalni. Pracowano po 24 godziny na dobę, dosłownie „patrząc na ręce” wykonawcom. Ci nie zawiedli. Na jeden dzień przed ustalonym terminem zryw został ukończony. Po torach ponownie ruszyły wagony wypełnione rudą. Wyścig z czasem został wygrany.

dzięki temu wydobyć się dało ponadplanowe tony rudy siarkowej. (z. fl.)

Na zdjęciu: tak wygląda nowy zryw budowany w rekordowo krótkim czasie przez załogę „Mostostalu” i górników Piaseczna. Fot. W. ZAWADKA



W 19. rocznicę powstania TPP-R w woj. rzeszowskim

NOWE FORMY I KIERUNKI PRACY

W grudniu br. mija 19 lat od chwili zorganizowania w Rzeszowie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, pierwszej tego rodzaju placówki w wyzwolonej części naszego kraju. Miała ona służyć sprawie umacniania i systematycznego pogłębiania przyjaźni między naszymi bratnimi narodami, kładąc podwaliny pod dzisiejszą przyjazną współpracę Polski z ZSRR we wszystkich dziedzinach życia. Przyjaźń Polski z „rodzimą” Radziecką stała się kamieniem węgielnym naszej polityki.

Spoleczeństwo woj. rzeszowskiego w pełni docenia znaczenie tego sojuszu. Dziś, po 19 latach działalności, TPP-R skupia w naszym województwie ponad 130 tys. członków w 1008 kołach, działających zarówno w zakładach pracy, jak i na wsi. Ponadto czynnych jest w województwie 871 szkolnych kół Przyjaciół Związku Radzieckiego.

IX Wojewódzki Zjazd TPP-R w Rzeszowie wykazał, że prowadzona przez Towarzystwo działalność polityczna, informacyjno-propagandowa i kulturalno-oświatowa poważnie przyczyniła się do szerokiej popularyzacji wiedzy o Związku Radzieckim i jego osiągnięciach.

Dyskusja na zjeździe wskazała jednak na konieczność jeszcze szerszego rozwijania pracy Towarzystwa na wsi i w kołach przyzakładowych, w związku ze zbliżającymi się obchodami 20-lecia Polski Ludowej i TPP-R na ziemi rzeszowskiej. W wyniku obrad — Zjazd podjął uchwałę szczególnie precyzującą

zadania na najbliższe dwa lata.

Na ten właśnie temat przeprowadziliśmy ostatnio rozmowę z przewodniczącym Zarządu Wojewódzkiego TPP-R, posłem na Sejm, tow. Janem Mirkiem.

— Pracę pozjazdową — mówił tow. Jan Mirek — rozpoczęliśmy od posiedzenia Zarządu Wojewódzkiego TPP-R, na którym obszernie przedyskutowaliśmy formy i sposoby realizacji podjętej na zjeździe uchwały. Aby podjąć zadaniom, postanowiliśmy powołać kilka komisji problemowych. Powstało więc 5 komisji problemowych oraz 2 środowiskowe (miejska i wiejska). Działalność ich oparta będzie o plany, ustalane i zatwierdzone przez Prezydium ZW TPP-R raz na kwartał. Co trzy miesiące przewodniczący poszczególnych komisji składać będą również sprawozdania ze swej działalności i wysuwać propozycje do dalszej pracy. Niezależnie od tego, raz na kwartał ukazywać się będzie biuletyn Towarzystwa, informujący zarządy powiatowe o bieżącej działalności, jak również wskazujący na formy i metody pracy. Kolegium redakcyjne ma także przygotować specjalną pracę poświęconą działalności i osiągnięciom TPP-R w woj. rzeszowskim, w związku z obchodami 20-lecia PRL.

Ustalono także, że poszczególni członkowie Prezydium stale interesować się będą pracą zarządów powiatowych TPP-R, pomagając im w miarę potrzeby, obsługując kwartalne narady przewodniczących kół w powiatach.

— Może kilka zdań na temat działalności komisji problemowych.

— Komisja odczytowo-propagandowa, której przewodniczy mgr Stanisław Habrat zajmie się w dalszym ciągu popularyzacją bogatych tradycji przyjaźni pomiędzy naszymi narodami i osiągnięć ZSRR w dziedzinie nauki, kultury, przemysłu itd.

Komisja młodzieżowa pod kierunkiem mgr Franciszki Świdra zajmie się formami i metodami pracy informacyjno-popularyzacyjnej wśród młodzieży szkół średnich i podstawowych, a także działalnością szkolnych kół Przyjaciół Związku Radzieckiego.

Komisja kulturalno-oświatowa, na której czele stanął kierownik Wydziału Kultury Prez. WRN mgr Franciszek Filipowicz, skoncentruje swą uwagę na pracy instruktażowo-metodycznej w za-

dziesie organizowania różnych imprez rozrywkowo-wiedukowskich, popularyzacji czasopism „Przyjaźń” i „Kraj Rad”, organizacji życia świetlicowego oraz upowszechnienia literatury i sztuki radzieckiej.

Kolejna komisja, której przewodniczy prof. Stanisław Staruch z Woj. Ośrodka Metodycznego, zajmie się popularyzacją i organizacją kursów języka rosyjskiego. Zadaniem komisji jest zarówno wzrost liczby kursów, jak też ich poziomu.

Duże pole do działania będzie mieć również komisja wymiany przygranicznej, której przewodniczy kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR tow. Stanisław Ryba. Nasze kontakty przygraniczne z obwodem lwowskim rozwijają się z każdym rokiem coraz pomyślniej. Chodzi o to, by służyły one głównie wymianie doświadczeń pomiędzy fachowcami z różnych dziedzin. Stąd konieczność częstszej wymiany grup specjalistycznych oraz organizowania spotkań środowiskowych dla uczestników celem dzielenia się swymi wrażeniami z pobytu w ZSRR.

Miejską komisją środowiskową kieruje tow. Jan Huss — przewodniczący WKZZ. Ma ona szerokie pole do działania zwłaszcza w kołach TPP-R przy zakładach produkcyjnych.

Najpoważniejsze zadania stoją jednak przed wiejską komisją środowiskową, której przewodniczy poseł Franciszek Depa. Komisja ta już na pierwszym posiedzeniu Prezydium przedstawiła obszerny plan pracy, zakładający przede wszystkim współdziałanie kół TPP-R z innymi organizacjami masowymi na wsi oraz nasilenie aktywności w okresie jesienno-zimowym, jako najbardziej sprzyjającym rozwinięciu działalności kulturalnej. Prócz odczytów i pogadanek na tematy rolnictwa radzieckiego i osiągnięć agrotechniki, organizowane będą na wsi tzw. „Niedziele kultury radzieckiej”. Na ich program składać się będą filmy, występy zespołów artystycznych, konkursy oraz spotkania z uczestnikami wycieczek do ZSRR. W szkołach wiejskich i świetlicach PGR organizowane będą również kursy języka rosyjskiego.

Rozmawiał: J. CHODZIŃSKI

Amoniak konserwuje ryby

Ciekły lub gazowy amoniak może rozwiązać odwieczny problem chronienia ryb przed zepsuciem, dotkliwy zwłaszcza w krajach tropikalnych.

Zespół uczonych indyjskich z Central Food Technological Research Institute w Mysore stwierdził, że zanurzenie ryb w roztworze amoniaku na 2 godziny i potem zamknięcie ich w szczelnym pojemniku uodparnia je na gnicie na okres kilku miesięcy. Smak ryby nie ulega zmianie. (NNT-PAP)

Nasz felleton

Nigdy nie wiadomo co człowieka może opętać. Ludzie mają tak oryginalne „koniki”, że aż włosy się jeżą na głowie. Na przykład woda. — Tak H₂O może stać się niezwykłym hobby. Bo coż my w końcu o niej wiemy?

...że jest niezbędna do życia!

...że istnieje problem wody, dla przemysłu, dla wsi i na piątym piętrze.

...że człowiek ważący 100 kg, posiada 50 kg wody.

...że istnieją urocze piosenki, jak: „Cicha woda brzegi rwie” i „Dudni woda dudni w cembrowanej studni”.

...że można mieć wodę w głowie, co nie dotyczy nas, lecz naszych wrogów i przyjaciół.

...że można lać i dolewać wodę np. do artykułów prasowych, ale nie tylko!

Właściwie dobrnęliśmy do sedna sprawy. Może nie warto byłoby o tym wspominać, gdyby zjawisko nie było tak masowe. Z ręką na sercu w naszym województwie aż się roi od nalogowych hobbystów od

„dolewania wody”. W tej dziedzinie istnieje zresztą zaawansowana specjalizacja. Jedni dolewają wodę do mleka, inni do wyrobów mięsnych.

Interesująca lektura — protokół Inspektoratu do Walki z Nadużyciami w Gospodarce Mięsnej KW MO, który udostępnił mi naczelnik Wydziału Inspekcji Przemysłu i Handlu Artykułami Mięsnymi mgr T.



Klub wyposażono w sprzęt świetlicowy, m. in. adapter i płyty.

Wiejska czytelnia w Młynach

W ubiegłą niedzielę otwarto we wsi Młyny (pow. Jarosław) klub — czytelnia — „Ruch”. Mieści się ona w baraku (własność spółdzielni produkcyjnej) wyremontowanym przez młodzież — członków koła ZMW — w ramach czynu społecznego. Wartość wykonanych prac szacuje się na około 80 tys. złotych.

Do niedawna jeszcze młodzi i starsi mieszkańcy Młynów nie mieli gdzie spędzić wesołego i pożytecznego długich wieczorów. Dopiero 15 listopada otwarto we wspomnianym baraku świetlicę, a w miesiąc później czytelnia. Wkrótce nowa placówka kulturalna wzbogaci się o telewizor. W pomieszczeniu sąsiadującym z czytelnia czynny jest kiosk „Ruch”. Czytelnia i kiosk otwarte będą codziennie w godzinach od 14—22.

Plac przed barakiem został zrównany i posadzono na nim drzewka. Również i te prace wykonała młodzież w czynnie społecznym.

Obecnie organizowane jest we wsi koło LZS. Zakupiono już stół do ping-ponga i szachy. Na wiosnę rozpocznie się budowa boiska oraz estrady na wolnym powietrzu. Warto dodać, że w ciągu zaledwie kilku tygodni utworzono zespół dramatyczny, który występował podczas uroczystego otwarcia klubu — czytelnia.

W najbliższym czasie zorganizowany będzie staraniem koła ZMW kurs tańca towarzyskiego... warto chyba jeszcze zdążyć przed karnawalem.



Tak wygląda z zewnątrz budynek, w którym mieści się czytelnia.



Nie zapomniano i o najmłodszych. W czytelnia zgromadzono wiele czasopism i bajek dla dzieci.

Tekst i zdjęcia: RYSZARD BILSKI

Kopeć, daję pełny obraz kłęski potopu, jaki nawiedził masarnie i zakłady mięsne naszego województwa.

Postulujcie! Masarnia PSS Gorlice — kielbasa żywiecka. Przekroczenie zawartości wody o 14,5 proc. PSS Jasło — kielbasa zu-

brzeg — kielbasa jałowcowa — przekroczenie 6 proc.

Wystarczy, choć lista nie jest pełna! Podobna statystyka jest fantazją życia. Lubią sobie pofantazjować, lecz nie mam odwagi. Bo co by się działo, gdyby ten „potop” wystąpił tylko w jednej masarni?

Dudni woda, dudni!...

ławska, przekroczenie 8,2 proc. GS Iwonice — kielbasa piwna, przekroczenie 6,8 proc. MSZiB Brzozów — przekroczenie 4 proc., Miejska Sp-nia Zoop. i Zbytu Kolbuszowa kielbasa żywiecka — przekroczenie 12,8 proc. Robotnicza Sp-nia Zoopatr. i Zbytu Sarny — kielbasa bałtycka — przekroczenie 10 proc. PZGS Mielec — przekroczenie 7,5 proc. PSS Tarno-

— Proszę o kilogram kielbasy, powieźmy żywieckiej, a podają ci flaszkę z kilogramem wody. Okazuje się jednak, że nie tylko w sprawach wody jesteśmy ignorantami. Nigdy w życiu nie odróżniłbym np. kielbasy bałtyckiej od żuławskiej, albo turystycznej od toruńskiej. To też bardzo się ucieszyłem — chyba jestem wyjątkiem — gdyż wyczytałem we wspo-

mnianym protokole, że nawet inspektorzy do walki z nadużyciami w gospodarce mięsnej go wyglądzie zewnętrzny również nie poznali wielu gatunków wędlin. Np. w Lesku i Ustrzykach kielbasy jałowcovej i ukraińskiej, a kielbasę bałtycką wzięli za litewską. W Nisku nie rozpoznano kielbasy rzeszowskiej i bałtyckiej. W Tarnobrzegu jałowcovej. Lista znowu nie jest pełna. Przykłady te i tak są wystarczająco wymowne.

Inspektorat do Walki z Nadużyciami w Gospodarce Mięsnej KW MO w Rzeszowie skierował sprawę przeciwko winnym złej jakości wędlin na drogę postępowania karnego.

Może surowe kary na specjalistów od dolewania wody zlikwidują tę plagę. Woda jest niezbędna do życia. Lecz niekoniecznie trzeba z niej żyć — i to nie żle! (Skł)

Hektary odebrane koniom 2,5 miliona ton ziarna oszczędziły traktory z „Ursusa”

(WIT-AR) Zakłady „Ursus” opuścił niedawno jubileuszowy 100-tysięczny po wojnie ciągnik. Taka liczba traktorów, przy przeciętnym dla naszego kraju stopniu ich wykorzystania, równoznaczna jest pracy na roli 500 tysięcy koni.

Choć żywa siła pociągowa w naszym rolnictwie jeszcze dość znacznie góruje nad mechaniczną, częściowa mechanizacja pozwoliła oszczędzić wielką ilość ziarna i innych piodów rolnych, niezbędnych do wyкармienia koni. Zakładając przeciętny 5-letni okres eksploatacji każdego ciągnika, łatwo wyliczyć, że dotychczasowa produkcja „Ursusa” oszczędziła nam około 2,5 miliona ton ziarna. Mimo intensyfikacji prac rolnych, pogłowiu koni można było zmniejszyć o ciągu ostatnich 4 lat o ponad 200 tys. sztuk.

Pod koniec roku przysięgo w naszym rolnictwie będzie pracować 100 tysięcy ciągników. Taką liczbę traktorów, mimo wycofania z obrotu dziesiątków tysięcy zużytych, osiągnęliśmy dzięki rosnącemu dostawom ciągników produkcji krajowej i pochodzących z importu.

Niemowleta rosna szybciej

Dzisiejsze niemowleta rosna szybciej, są one o 5 cm większe z końcem pierwszego roku życia niż ich rówieśnicy sprzed pierwszej wojny światowej — twierdzi profesor dr Albrecht Gaupp z Erlangen. Jeśli chodzi o wagę i wzrost dzisiejsza młodzież w wieku pokwitania wyprzedziła o 3 lata młodzież w tym samym wieku sprzed 100 lat.

Przyroda jednak sama troszczy się o to, by człowiek nie stał się sibiryzmem. Gdy młody człowiek dojdzie do wieku 20 lat jego tempo wzrostu się zwalnia i nie jest ono większe niż było przed 50 czy 100 laty.

(NNT-PAP)

W krajach RWPG

PRZYROST LUDNOŚCI

W 1965 r. ludność krajów należących do RWPG osiągnęła blisko 331 milionów ludności, czyli będzie jej o 29 mln więcej niż w roku 1958. Największy przyrost w liczbach absolutnych w latach 1958—1965 przypada kolejno na: Związek Radziecki — 1.650 tys., Czechosłowację — 1 mln, Węgry — 700 tys. i Bułgarię — 400 tys. Tak więc, w roku 1965 poszczególne kraje, należące do RWPG będą posiadały ludności: Albania — 1.800 tys., Bułgaria — 8.152 tys., Rumunia — 19.700 tys., Węgry — 10.510 tys., Polska — 31.870 tys., NRD — 17.353 tys., CSRS — 14.413 tys., ZSRR — 227 mln.

ZATRUDNIENIE

W 1958 roku na ogólną ilość zatrudnionych w: Bułgarii — 1.415 tys. na przemysł przypadało — 597 tys. Rumunii — 2.911 tys. na przemysł przypadało — 1.151 tys. Węgrzech — 2.888 tys. na przemysł przypadało — 1.247 tys. Polsce — 7.326 tys. na przemysł przypadało — 2.959 tys. NRD — 6.416 tys. na przemysł przypadało — 2.833 tys. CSRS — 4.589 tys. na przemysł przypadało — 2.086 tys. ZSRR — 54.600 tys. na przemysł przypadało — 19.641 tys.

Ciekawe są również dane dotyczące zatrudnienia w administracji państwowej na 10 tys. mieszkańców. W Albanii — 55, w Bułgarii — 98, w Rumunii — 68, w Polsce — 97, w Czechosłowacji — 83, w Związku Radzieckim — 75.

Oczywiście trzeba wziąć pod uwagę dane, dotyczące zatrudnienia w gospodarce narodowej i w jej poszczególnych działach. Wówczas różnice między np. Rumunią i Czechosłowacją nie będą tak wielkie.

Jak wynika z tego zestawienia, struktura zatrudnienia w krajach RWPG jest dość różna, a to w zależności od poziomu rozwoju przemysłu. To z kolei ma istotny wpływ na tworzenie dochodu narodowego. Wiadomo, że im wyższy stopień rozwoju przemysłu, tym większe są możliwości tworzenia dochodu. Świadczy o tym udział przemysłu i rolnictwa w tworzeniu dochodu narodowego w poszczególnych krajach w roku 1958.

Dla przykładu: w Czechosłowacji 62 proc. dochodu narodowego tworzył przemysł, a tylko 13 proc. rolnictwo. U nas przemysł wytworzył w 1958 r. 48 proc. dochodu, a rolnictwo — ponad 24 proc. W NRD udział przemysłu wynosił ponad 60 proc., rolnictwa — 12 proc., a np. w Rumunii odpowiednio: przemysł — 39 proc., rolnictwo — 40 proc.

KADRY

Pierwsze miejsce pod względem ilości zatrudnionych specjalistów z wyższym wykształceniem na 10 tys. mieszkańców zajmuje (w 1958 r.) Związek Radziecki (155), na drugim jest Bułgaria (115), później Czechosłowacja (109), Rumunia (92) i Polska (83). Jeśli zaś chodzi o inżynierów, to kolejność się zmienia: Związek Radziecki 47, Rumunia — 30, Polska — 27, Bułgaria — 21.

Jak widać, nie należy pod tym względem do czołówek. Z tych kilku liczb i porównań wynika, że istnieją w krajach należących do RWPG dość istotne różnice w potencjale gospodarczym i w tempie rozwoju w poszczególnych latach. Oznacza to, że wspólne zamierzenia i powiązania ekonomiczne naszych krajów muszą być poprzedzone działalnością na rzecz złagodzenia tych różnic, m. in. poprzez koordynację planów, podział pracy i wzajemną pomoc.

(S)

POLONIA BLIŻEJ OJCZYZNY

● KURSY, OBOZY I SEMINARIA ● MŁODZIEŻ POLONIJNA NA STUDIACH W POLSCE

(AR) Wśród wielomilionowej rzeszy Polaków, zamieszkujących wszystkie kontynenty, obserwuje się ostatnio rosnące zainteresowanie „starym krajem”. Zwiększa się zapotrzebowanie na polską prasę i książkę, na wyczerpujące informacje o Polsce.

Tym potrzebom stara się sprostać Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”. Bogato prezentował się również tegoroczny program imprez „Polonii”. Po raz siódmy z kolei odbył się w kraju blisko miesięczny kurs świetlicowo-taneczny dla kierowników polonijnych zespołów artystycznych. Przybyli na kurs młodzi ludzie z sześciu państw. Będą oni prowadzić pracę kulturalno-oświatową w zagranicznych ośrodkach polonijnych, ze szczególnym uwzględnieniem nauki śpiewu i tańców ludowych.

Dwudziestoletniemu dorobkowi Polski Ludowej w zakresie nauki, kultury i techniki poświęcono seminarium dla nauczycieli polonijnych. Do bardzo udanych imprez należał młodzieżowy obóz sportowo-turystyczny. Głównym jego celem było zapoznanie młodzieży polonijnej z życiem młodzieży w Polsce, osiągnięciami naszego kraju w dziedzinie gospodarki, kultury i oświaty. Jednym z celów było także przygotowanie sportowców polonijnych do wzięcia udziału w igrzyskach sportowych w roku 1964.

Istotnym elementem zacieśniania więzi Polaków mieszkających na obczyźnie z krajem jest odbywanie studiów wyższych przez młodzież polonijną na naszych uczelniach. W bieżącym roku akademickim rozpoczęła studia nowa grupa młodzieży. Są to głównie wychowankowie liceum polskiego w Paryżu. Wszyscy studenci polonijni otrzymali stypendia i mieszkania w domach akademickich.

Pracownicy fabryki cukierków „Liwoz” w Jaśle: mgr Jan Konieczny, Stanisław Faber i Władysław Ryznar są autorami ciekawego wynalazku. Wykonali pierwszą w kraju maszynę do produkcji... lizaków o różnych deseniach, wzorach. Ich dziełem jest także technologia produkcji.

Na swój wynalazek otrzymali patent. Maszynę tę wpręgnęto do pracy. Wypuściła już kilka ton lizaków. Tą słodką nowością zainteresowała się CHZ „Rolimpex”. (m)

Patent na lizaki...

Wspomnienia z życia w powojennym Wrocławiu oraz powieść ukazująca dzieje dorastającego chłopca.

Wybór nowel o różnorodnej tematyce. Autor kładzie nacisk na stronę psychologiczną i obyczajową.

Stanisław Załuski: Gwiazdy bez blasku. Wydawnictwo Morskie.

Zbiór opowiadań współczesnego pisarza. Tematem są przeżycia psychiczne bohaterów w różnych, trudnych sytuacjach życiowych.

Stanisław Maria Saliński: Pożegnanie z Pacyfikiem. Czytelnik.

Zbiór opowiadań marynistycznych. Ich scenaria i akcja są ściśle umiejscowione: rok 1919, morza i porty dalekowschodnie.

Wanda Wasilewska: Pokój na poddaszu. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej.

Wznowienie znanej noweli Wandy Wasilewskiej. Włech (Stechan Wiecheci): Ksiuty i Melpomena. Czytelnik.

Nowy tom felletonów znanego humorysty.

Przeciw wykroczeniom młodzieży

- Z POMOCĄ RAD NARODOWYCH, NAUCZYCIELSTWA, KOLEGIÓW KARNO-ORZEKAJĄCYCH
- TRÓJKI KONTROLNE NA ULICACH MIAST
- ROZPRAWY W SZKOŁACH

(AR) Ostatnio władze zwracają większą uwagę na zachowanie się nieletnich, a zwłaszcza uczniów. Sprawy wykroczeń łobuzerskich i chuligańskich młodzieży omawiano na sesjach rad narodowych województwa katowickiego i miasta Poznania, na posiedzeniu prezydium rad narodowych i komisji porządku i bezpieczeństwa publicznego w województwach: katowickim, łódzkim oraz w Krakowie i Poznaniu. Odbyły się narady z udziałem przedstawicieli władz szkolnych Związku Nauczycielstwa Polskiego, na których zwrócono uwagę na konieczność wzmożenia działalności profilaktycznej - wychowawczej wśród młodzieży szkolnej. Władze szkolne postanowiły te właśnie sprawy omawiać na spotkaniach z rodzicami i organizować na ten temat pogadanki na lekcjach wychowawczych.

W województwach: katowickim, łódzkim, zielonogórskim i w Gdańsku powołano zespoły „trójki” złożone z nauczycieli, rodziców i przedstawicieli komitetów blokowych lub organizacji młodzieżowych. Zadaniem ich jest kontrola zachowania się młodzieży szkolnej na ulicach, w kinach i innych miejscach publicznych.

Na terenie województwa katowickiego zorganizowano grupy prelegentów, złożone z prawników, sędziów, prokuratorów, psychologów i pedagogów. Członkowie tych grup wygłaszają w szkołach pogadanki i przeprowadzają rozmowy z rodzicami dzieci trudnych.

Dźwigary z tworzyw sztucznych

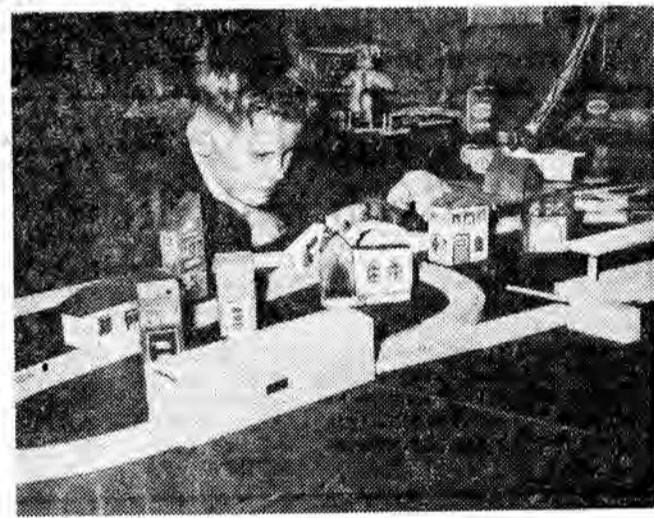
(WIT-AR) Cennego wynalazku dokonali trzej inżynierowie — racjonalizatorzy ze stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni: Jan Pawełek, Andrzej Dąbrowski i Władysław Wisniewski. Zastąpili oni dźwigary produkowane z metali kolorowych dźwigarami ze zbrojonych żywic poliestrowych. Dźwigary te zastosowano już w ładowniach statków rybackich. Metale kolorowe, niezbędne dotychczas przy wytwarzaniu dźwigarów, trzeba było dotychczas za grubo dewizy sprowadzać z krajów zachodnich.

Istotą tego wynalazku można by porównać do zastosowania swego czasu żelbetonu. Zbrojone żywice poliestrowe można bowiem z powodzeniem używać w różnego rodzaju konstrukcjach — m. in. w budownictwie, przy produkcji wagonów kolejowych, dźwigów.

W Oslo otwarto wielką wystawę zabawek, mającą na celu zobrazowanie wpływu zabawek na wychowanie i rozwój dziecka.

Na zdjęciu: Ekspozycje należy oglądać z powagą godną dorosłych.

FOT-CAF



PRZETARGI

K-2477/2. Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Przemyslu ogłasza przetarg na gromadzenie lodu naturalnego dla zakładów produkcyjnych w Przemyslu w ilości 750 ton i w Olśzanych w ilości 200 ton. Do dostawy należy wyrabianie, zwiezenie i zaizolowanie lodu w kopcach. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na lód” w biurze Zarządu, Przemysł, ul. Iwaszkiewicza 58 w terminie do dnia 28 grudnia 1963 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 grudnia 1963 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, kółka rolnicze i osoby prywatne. Zarząd zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-2487/1. Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno - Melioracyjnych w Jarosławiu, ul. Świerczewskiego nr 25, tel. 2447 ogłasza przetarg ograniczony na sprzedaż ciągnika „Ursus” typ C-45. Cena wywoławcza 25.000 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 30 grudnia 1963 r. o godz. 9 w biurze RKRWM. Ciągnik oglądać można od dnia 20 do 28 grudnia 1963 r. w Bazie Sprzętu RKRWM przy ul. Przemysłowej nr 17 od godz. 10 do 12. Wadium w wysokości 2.500 zł należy wpłacić przed przetargiem w kasie RKRWM. Przetarg odbędzie się zgodnie z Zarządzeniem Ministra Komunikacji z dnia 1 sierpnia 1960 r. (Monitor Polski nr 66, poz. 315).

PRACOWNICY POSZUKIWANI

K-2488/3. GŁÓWNEGO księgowego zatrudni z dnem 1 stycznia 1964 r. dyrekcja MHD w Dębicy. Wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie oraz 3-letnia praktyka w pracy finansowo-księgowej. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego ZZPHIS. Zgłoszenia kierować pod adresem dyrekcji MHD w Dębicy.

K-2486/3. Inspektora Nadzoru do spraw budowlanych przyjmie zaraz Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Krośnie n/W. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

K-2482/2. Kwalifikowanego kierownika internatu z wyższym wykształceniem zatrudni od dnia 1 lutego 1964 r. dyrekcja Technikum Przemysłowo - Pedagogicznego i Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Krośnie n/W. Mieszkanie służbowe zapewnia się od sierpnia 1964 r.

K-2485/2. Głównego księgowego zatrudni zaraz Zarząd Wielobranżowej Spółdzielni Pracy w Sędziszowie Młp. Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze Spółdzielni w Sędziszowie Młp. ul. 1 Maja 15. Zapewnia się mieszkanie w Sędziszowie.

OGŁOSZENIA RÓŻNE

POMOC do 3-letniego dziecka pilnie potrzebna. Rzeszów, ul. Krakowska 12/18. Szuterwidewicz. G-2587/1.

SPRZEDAM tanio 4-osobowa „Tatrac” (na chodzie). Rzeszów, Okopowa 1 — przy błoniach. G-2586/1.

SPRZEDAM 10 ha ziemi III i IV klasy wśęd Jastrzębie, pow. Brodnica, woj. bydgoskie. Eugeniusz Urbanowski, Poznań, ul. Szamotulska 59a, m. 6. G-2580/1.

ZGUBIONO legitymację na narwisko Stefania Krajewskiego, wydane przez Inspektorat Oświaty Prez. PRN w Mielcu. Pg-2842/1.

SKOŹEK Jędria skradziono świadectwo nr 672 do biletu miesięcznego wydane przez Ekspozyturę PKS — Letajsk. G-2584/1.

KAPUSTA Elżbieta zgubiła legitymację szkolną nr 11/IIIA/53 PSA w Rzeszowie. G-2582/1.

ZIĘBA Alfred, zam. w Rzeszowie, Lwowska 28/11 zgubił książeczkę wojskową wydaną przez WKR Rzeszów, pozwolenie na prowadzenie pol. mechanicznych kat. I wydane przez Wydział Komunikacji Prez. MRN w Rzeszowie, legitymację Związków Zawodowych wydaną przez ORZZ-Rzeszów. G-2585/1.

ZGUBIONO świadectwo ukończenia 7 klasy Szkoły Podstawowej w Klatkach na nazwisko Jędria Witas. Pg-2836/1.

KULA Zbigniew zgubił dowód osobisty, książeczkę wojskową oraz legitymację na przejazd autobusem MPK-Rzeszów. G-2588/1.

Na półkach księgarskich

Powiatki ucieszne a swawolne. Państwowy Instytut Wydawniczy.

Wybór francuskiej literatury narracyjnej XV i XVI wieku.

Stefan Otwinowski: Cięcha leśnicówka. Wydawnictwo Literackie.

Nowy tom opowiadań znanego pisarza zawiera jedenaste utworów lirycznych - refleksyjnych, w których autor, kreśląc szkice portretowe czy opisując wrażenia z podróży — ukazuje egzotykę codzienności niezauważaną przy powierzchni obserwacji.

Józef Andrzej Frąsk: Panny. Wydawnictwo Literackie.

Zbiór opowiadań i prozy poetyckiej. Opisy ludzi i spraw przedmięcia oraz typowa dla twórczości Frąska liryka wspomnień.

Anna Kowalska: Figle pamięci, Anna i Jerzy Kowalscy: Archiwum młodości. Państwowy Instytut Wydawniczy.

Wspomnienia z życia w powojennym Wrocławiu oraz powieść ukazująca dzieje dorastającego chłopca.

Stanisław Wygodzki: Nauczyciel tańca. Czytelnik.

Wybór nowel o różnorodnej tematyce. Autor kładzie nacisk na stronę psychologiczną i obyczajową.

Stanisław Załuski: Gwiazdy bez blasku. Wydawnictwo Morskie.

Zbiór opowiadań współczesnego pisarza. Tematem są przeżycia psychiczne bohaterów w różnych, trudnych sytuacjach życiowych.

Stanisław Maria Saliński: Pożegnanie z Pacyfikiem. Czytelnik.

Zbiór opowiadań marynistycznych. Ich scenaria i akcja są ściśle umiejscowione: rok 1919, morza i porty dalekowschodnie.

Wanda Wasilewska: Pokój na poddaszu. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej.

Wznowienie znanej noweli Wandy Wasilewskiej. Włech (Stechan Wiecheci): Ksiuty i Melpomena. Czytelnik.

Nowy tom felletonów znanego humorysty.

GLOBULKI „ZET”

zapobiegają ciąży

Do nabycia w aptekach, drogeriach, kioskach „Ruch” i sklepach „Argedu”. K-2434/2



Wtorek 17 grudnia

TEATR

Państwowy Teatr im. W. Sienkiewicza — Powrót posła — godz. 17

ODCZYTY

„Barki nad Sekwaną” i inne obrazy A. Gierzyńskiego — mgr Z. Umiński — sala odczytowa Muzeum, ul. 3 Maja — godz. 18

Pochodzenie świąt Bożego Narodzenia — mgr Henryk Chyliński — WDK, czyt. II p. — godz. 18. Po prelekcji film pt. „Grzech”.

KINA

ZORZA (ul. 3 Maja) — Telefon towarzyski (panorama, USA 1. 16) godz. 15.30, 17.45, 20. APOLLO (ul. 3 Maja) — Kryptonim „Nektar” (panorama, pol. 1. 14) godz. 15.45, 18, 20.10, GOPLANA (Staromieście) — Siedem grzechów głównych (fr. 1. 18) godz. 15.30, 18.45, MEWA (ul. Dąbrowskiego) — Zona modna (panorama, USA 1. 16) godz. 17, Zbrodnia (panorama, wł. 1. 16) godz. 19.30, PRZODOWNIK (ul. Piłsudskiego) — Gwiazdzyści bilet (radz. 1. 14) godz. 17, 19.10, SWIT (ul. Langiewicza) — Bariera ognia (radz. 1. 12) godz. 17, Piękna miynarka (wł. 1. 16) godz. 19, WDK (ul. Okrzei) — Praczki z Portugalii (fr. 1. 16) godz. 15.45, 18, 20.15, ŁANCUT Znicz — Ewakuacja (radz. 1. 14).

RADIO

Program I Program dnia: 5.40 15.05 Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 12.05 13.00 17.00 20.00 23.00 8.50 „Z mojej łeczki” 9.40 Dla przedszkoli: „Chcę wiedzieć” — opow. 11.30 „Piosenki o piosence” 12.15 „Rolniczy kwadrans 12.30 Radiowy przegląd meczarski 13.45 Ulubione melodie 14.00 „Radio-problemy” 14.30 Zagadki muzyczne 15.10 Dla szkół średnich — rep. pt. „Buna” 15.20 Z życia Związku Radzieckiego 16.00 Z twórczości polskich kompozytorów 16.35 Program młodzieżowy — „Ja i praca” 17.05 „List z Polski” 17.25 „Pogromca burz” 17.45 Pół godziny o wychowaniu 17.50 Publicystyka międzynarodowa 18.00 Kurs nauki języka rosyjskiego 19.15 „W 20. rocznicę ludowego Wojska Polskiego” 19.35 Radiowy przebieg tygodnia 20.30 Teatr PR — słuch. pt. „Brytannik” 22.00 Koncert życzeń miłośników muzyki poważnej.

Program II Program dnia: 6.17 13.40 Wiadomości: 6.30 7.30 8.30 12.05 16.00 19.00 21.00 23.50 8.15 Kurs nauki języka angielskiego 8.35 Przegląd prasy literackiej 9.00 Koncert dnia 10.00 „Fajmark cudów” 12.15 Muzyka ludowa narodów Azji 12.50 „My i nasze dzieci” 13.45 W rytmie tańca i piosenki 14.25 Utwory skrzypcowe 14.45 Biekinia szafeta 15.30 Dla dzieci — odc. pow. „Wakacje z duchami” 16.05 „Eugenia Iwanowna” — fragm. pow. 16.05 Korrespondencja z Moskwy 18.50 Uniwersytet Radiowy 19.05 Muzyka i aktualności 22.25 Gra zespół „Bossa Nova Combo”.

Rozgłoszenia Rzeszowska PR 6.15 Audycja dla wsi 16.05 Głos ma Redakcja Muzyczna 16.35 Z cyklu: „Pisarze o sobie” — aud. Z. Wawrzyniaka 16.50 Wiadomości ziemi rzeszowskiej.

Ogólnopolski program TV Warszawa 16.40 Program dnia 16.45 Kurier Warszawski 17.00 Dziennik 17.05 „Antoni Dworzak” (sylwetki kompozytorów) 17.35 PKF 17.45 „Kazachstan” 18.00 Dla dzieci: „Co zobaczymy?” 18.30 „Aby niebo było czyste” — program publ. 18.50 „Śladami Pitagorasa — teleturniej” 19.30 „Lot” — telewizyjny film serijny 19.50 „Do brzości” 20.00 Dziennik 20.30 Studenckie Teatry Propozycji 21.10 Wszyscy jesteśmy sędziami. Katowice 16.50 „TV Katowice informuje”.



„Białe wakacje” — przyjemne i pożyteczne

Drużyny harcerskie organizują w okresie ferii zimowych tzw. zastępy podwózkowe. Tegoroczna akcja „Zimowa w ZHP przebiegać będzie pod znakiem X Jubileuszowych Igrzysk Zimowych. Ferie będą więc przygotowaniem do nich.

Harczerze z Rzeszowa w okresie „białych wakacji” wykonają wiele przyjemnych, a zarazem pożytecznych prac: „Budujemy własne lodowisko i ślizgawkę”, „Bal na lodzie”, „Pomagamy ptakom”, „Przeciwko kłusownikom”, „Opiekujemy się młodszymi” itp.

Harczerze z Łańcuta spędzą ferie zimowe na zimowiskach (między innymi takie organizowane jest dla uczniów w I-woniczu). W mieście budowane będą lodowiska — jedno z nich w ogródku jordanowskim.

Tekst i zdjęcia:

RYSZARD BILSKI



Kluby młodych rolników

Jutro, tj. w środę odbędzie się w Łańcutie wspólna narada Powiatowej Rady Przystosowania Rolniczego i Spółdzielczego. Wezmą w niej także udział absolwenci i przodownicy zespołów przystosowania rolniczego oraz agronomowie.

Podczas narady podsumowane będą wyniki szkolenia rolniczego w bieżącym roku, a także omówione sprawy związane z organizowaniem klubów młodych rolników. Członkami tych klubów będą młodzi rolnicy-absolwenci ZPR. (r. b.)

Surowe kary na chuliganów

Kolegium karno-administracyjne przy Prezydium MRN w Rzeszowie rozpatrywało ostatnio kilka spraw o wykroczenia chuligańskie, wymierzając sprawcom surowe kary.

M. in. 43-letnia Helena Kowalska, zam. w Rzeszowie przy ul. Śniadeckich 3, za zaczepianie przechodniów na ul. FINDERA w stanie nietrzeźwym oraz za obrażanie ich wulgarnymi wyzwiskami, ukarana została 3-miesięcznym aresztem.

19-letni Kazimierz Koł, z Przybyszówki, za zakłócanie porządku publicznego w stanie nietrzeźwym oraz potracanie i wyzywanie przechodniów, skazany został na 2 tygodnie aresztu.

31-letni Mieczysław Koryl z Przybyszówki, za awantury w stanie nietrzeźwym w restauracji „Dworcowa” ukarany został grzywną w kwocie 1.500 zł, 40-dniowy zaś Franciszek Klecki, zam. w Rzeszowie przy ul. Lenartowicza 9, za awanturnictwo i zaczepianie na ulicy przechodniów w dniu 13 października br. skazany został na 3 miesiące aresztu. (j)

Stroje hafty i ceramika na wystawie w Łańcutie

Od niedzieli czynna jest w Łańcutie w lokalu Zarządu Powiatowego Ligi Obrony Kraju przy ul. K. Lejki 12 wystawa sztuki ludowej. Zorganizowano ją staraniem Wydziału Kultury WRN w Rzeszowie, Prezydium PRN w Łańcutie oraz Oddziału Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego w Łańcutie. Na wystawie zgromadzono m. in. stroje, hafty, ceramikę, rzeźby dawne i współczesne, meble, wyroby z żelaza. Wystawa czynna będzie do 15 stycznia 1964 r. codziennie w godzinach od 10—15. (r. b.)

Ważne dla wyjeżdżających na święta

W celu umożliwienia uczniom, pracownikom zakładów i instytucji oraz żołnierzom jednostek wojskowych nabycia biletów na przejazd koleją w okresie świąt, Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie zamierza zorganizować objazdowe kasy biletowe. Wydawać one będą bilety jednorazowe i powrotne na okres świąteczny, tj. do dnia 10 stycznia przyszłego roku. Zakłady pracy i szkoły, które pragną ułatwić swoim pracownikom i uczniom nabycie biletów powinny zwrócić się pisemnie w tej sprawie do kierownika kas biletowych stacji Rzeszów. (kl)

TELEFON 43-58

6 GODZINĘ WCZEŚNIEJ Telefonik interweniował w tej sprawie w Prezydium MRN w Łańcutie, lecz bez rezultatu. Podróźni korzystający z usług PKP byli w ubiegłą sobotę bardzo zdziwieni tym, że św. tyni zegar na dworcu wskazywał godzinę 0.15, gdy była dopiero 23.15. Ale kto wie, może nasze zegarki źle chodzą — myśleli. Nawet to, że pozostałe zegary na dworcu (okrągłe) wskazywały właściwą godzinę nie rozwiało ich wątpliwości. Ludzie nawzajem dopytywali się o godzinę, sprawdzali zegarki. Niektórzy, zawierzywszy zegarowi świetlnemu — ubolewali nad tym, że spóźnili się na pociąg, który... jeszcze nie odszedł.

FLACZKI Z HERBATA

W sklepie garmazeryjnym przy ul. 3 Maja w Rzeszowie (w pobliżu „Wiarusa”) panują dziwne zwyczaje. Potrawy — polecane przez szefa kuchni są sprzedawane na raty. Flaczki dopiero wówczas, gdy się bigos „skończy” itd. Kilka dni temu, jeden z naszych czytelników (nazwisko i adres znane redakcji) zjadł z konieczności inna niż sobie życzył potrawę, mimo że kasjerka sprzedała mu przez niego wybraną. Cóż, flaczki nie były jeszcze podgrzane, bo się bigos nie „skończył”. Szczytem nieudolności kuchni było odmówienie wydania klientowi herbaty.

NIECHODLIWE

Redaktorze, w kioskach „Ruchu” w Rzeszowie są w sprzedaży m. in. znaczki o wartości 45 groszy. Prawdopodobnie będą bardzo długo czekały na nabywców, gdyż jak wiadomo na przesyłki listowe nalepia się znaczki o wartości 60 groszy, a na kartki pocztowe — 40 groszy. Chyba, że z konieczności (brak znaczków o wartości 40 gr) klienci będą dopłacać do każdej przesyłki 5 groszy.

UWAGA KOŁKI!

Niejeden już raz czytelnicy z Łańcuta zwracają uwagę na konieczność usunięcia sterzających metalowych pretów na drodze z Dworca PKP w kierunku ul. Zeromskiego.

CZAS STANĄŁ W MIEJSCU

Zegar na wieży budynku, w którym mieści się straż pożarna w Łańcutie, od dawna wskazuje ciągle tę samą godzinę. Nie trzeba chyba dodawać, jak bardzo jest on właśnie w tym punkcie miasta potrzebny — w pobliżu znajduje się dworzec PKS. Trzeba więc jak najszybciej zegar naprawić.

WIECZÓR POEZJI

W ubiegłą niedzielę w Rzeszowie odbyło się spotkanie autorskie z grupą poetów rzeszowskich, zorganizowane z okazji 20-lecia Wojska Polskiego i 20. rocznicy powstania PPR. Wiersze i utwory recytowali: Czesław Kondraciuk, Tadeusz Kubas i Andrzej Zablerowski.

Podkład muzyczny opracował Leszek Stęclak. Oprócz wierszy związanych z 20-leciem WP i PPR autorzy recytowali utwory o tematyce politycznej i społecznej oraz lirycznej. Następnie wywiązała się dyskusja. Mówiono o roli poezji i jej wpływie na wychowywanie socjalistycznego społeczeństwa.

Zgubiono — znaleziono

W redakcji pokój nr 100 jest do odebrania teuszka aktówka pozostawiona w taksowie nr 22 przez pasażera jadącego do Boguchwały.

Sa również do odebrania następujące dokumenty: legitymacja Związku Nauczycielstwa Polskiego na nazwisko Eleonora Pydych, legitymacja ZMS na nazwisko Piotr Miąsik oraz świadectwo szkolne i zaświadczenie na nazwisko Władysława Małak.

W dniu wczorajszym ob. Stefan Gałuszka odniósł do naszej redakcji obrączkę slubną zależoną w autobusie nr 3 (Boguchwała), którą można odebrać w pokoju nr 100.

ŚLADEM KRYTYKI

DOPIERO NA WIOSNĘ

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Rzeszowie, w związku z notatką pt. „Dla kogo?” wyjaśnia, że przedłużenie godzin pracy salonu pralniczego przy ul. Dąbrowskiego 77, nie jest obecnie możliwe ze względu na ograniczenia w zużyciu energii elektrycznej w okresie tzw. szczytu. Uwagi zawarte w notatce uwzględnione zostaną w przyszłym roku. Od wiosny salon pralniczy czynny będzie do godz. 20.

JESZCZE POCZEKAJMY

W odpowiedzi na notatkę pt. „Naprawa” Rejonowy Urząd Telekomunikacyjny w Rzeszowie informuje, że telefoniczny aparat wrzutowy zainstalowany w szpitalu MSW uległ uszkodzeniu i nie nadaje się już do naprawienia. RUT nie posiada rezerwowego aparatu, który można by podłączyć w kablinie telefonicznej. Z chwilą otrzymania aparatu wrzutowych jeden z nich ponownie zainstalowany będzie w szpitalu MSW.

BRAK POMIESZCZEŃ

Miejska Przychodnia Obwodowa w Rzeszowie przysłała nam wyjaśnienie w związku z notatką pt. „Jeden za mało” zamieszczonej w dniu 18 listopada br. Warunki lokalowe Przychodni Rejo-

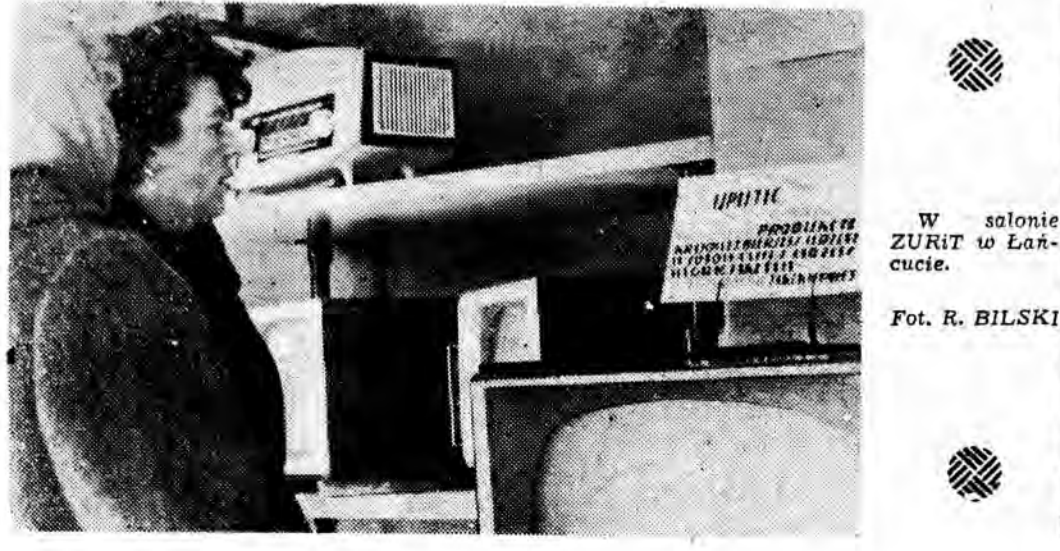
nowej nr 3 obecnie uniemożliwiają wstawienie jeszcze jednego fotela dentystycznego, chociaż istnieje pilna potrzeba wyposażenia tej placówki w co najmniej dwa fotela dentystyczne ze względu na nowo powstałe osiedle Piastów i Winiarskiego Pola.

Według norm Ministerstwa Zdrowia minimum powierzchni dla lekarza dentysty i jednego fotela dentystycznego wynosi 12 metrów kwadratowych, a gabinet przychodni na osiedlu ma jedynie 14 m². W poradni tej pracuje obecnie dwóch lekarzy dentystów na pełnych etatach. W Przychodni Rejonowej nr 3 brak jest ponadto 4 gabinetów lekarskich. Od 1960 roku Wydział Zdrowia Prezydium MRN czyni starania w Wydziale Spraw Lokalowych o przydzielenie dodatkowych pomieszczeń. Jak dotychczas, nie przyniosło to żadnych rezultatów. Poprawa sytuacji nastąpi więc dopiero po roku 1965, tj. po wybudowaniu budynku dla przychodni.

JEDNOSTKA KBW WYJASNIŁA

W odpowiedzi na notatkę zamieszczoną w dniu 11 bm. pt. „Dzieci w niebezpieczeństwie” Jednostka KBW Ziemi Rzeszowskiej, która opiekuje się szkołą nr 5 informuje, że jest dogodnie dojechać do tej szkoły ulicami Bartosza i Siemiradzkiego. Ponieważ droga ta jest okrzemna, dzieci skracają ją sobie przez plac budowy. Jednakże przez teren budowy

według obowiązujących przepisów przechodzić nie wolno. Tym bardziej, nie można tu wykonać przejęcia dla dzieci. (kl)



W salonie ZURIT w Łańcutie. Fot. R. BILSKI